Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 293. — ROK XXXVI.

PIĄTEK 1. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Trzy główne zadania.

Sejm zbiera się jutro na sesję zwyczajną, pomyślmy przeto raz jeszcze nad zadaniami, jakie ma do spełnienia.

Pierwszem i naczelnem jego zadaniem musi być przywrócenie i umocnienie prawodządności. Każdy rozsądny obywatel zdaje sobie sprawę, że w republice konstytucyjnej jest niedopuszczalnym podział obywateli na uprzywilejowanych przez władze państwowe z racji ich przynależności do jednego stronnictwa, i z ogromnej większości rzekomych „antypaństwowców", których się zwalcza za to, że korzystają z prawa posiadania własnych poglądów politycznych. Jest niedopuszczalnym stan, w którym urzędnika przenosi się za przynależność do stronnictwa, za działalność w związku zawodowym, za kandydowanie do sejmu, w którym zwalnia się ze służby niesanacyjnego dyrektora szkoły mimo jego całkiem niezwykłych zasług i kwalifikacyj i szykanuje się szkoły prywatne, jeśli na ich czele nie stoi człowiek oddany sanacji. Objawów podobnych jest cała masa, spotykamy je w stosunku władz do samorządu lokalnego i gospodarczego i do organizacyj społecznych. Rugi wojskowe mają osobną „sławę". Jeśli dawniej były sporadyczne wypadki obsadzania ważniejszych stanowisk przez mężów zaufania stronnictw, to teraz te stanowiska oddaje się wyłącznie zwolennikom jednego stronnictwa. Stosuje się na wielką skalę amerykański „system łupów".

Do rzędu tych anormalnych zjawisk należy dalej utrzymywanie prasy subwencjonowanej, ciągłe nieuzasadnione konfiskaty, organizowanie prywatnych obchodów przez czynniki urzędowe, tolerowanie ataków na sejm, łżenie posłów i b. ministrów przez wpływowe osobistości, występowanie starostów na zebraniach BeBe itp. itp. Wszystko to jest zbyt dobrze znane.

Osobną kategorję stanowią przekroczenia budżetowe, 8 miljonów zł. na wybory, nie przedkładanie sejmowi wniosków o kredyty dodatkowe.

Drugiem zadaniem sejmu będzie uporządkowanie budżetu, przeprowadzenie w nim rozumnych oszczędności i reforma podatków. Sądzimy, że musi się znaleźć wreszcie kwoty na podwyżkę poborów urzędniczych, które doprowadziły już urzędników do pauperyzacji i wytwarzają w ich rodzinach nastroje rozpaczy. Reforma podatków: obrotowego, dochodowego i gruntowego, jest niezbędną. Musi się pchnąć z miejsca sprawę budowy domów, musi się wstrzymać lawinę etatyzmu, która tłumi inicjatywę i wszelką prężność gospodarczą. P. Matuszewski podziwia podobno faszyzm, ale właśnie Mussolini wydał i realizuje hasło: „Trzeba ograbić państwo ze wszystkich jego atrybutów ekonomicznych". Ogólna nędza w kraju, wysoka stopa kredytowa, brak kapitałów obrotowych i potęgująca się nieufność w lepsze czasy — wytwarzają stan dla nastrojów ogółu niebezpieczny. Dobrze będzie, jeśli rząd w tej sesji zgłosi i przeprowadzi ustawę o ubezpieczeniu na starość; wpłynie to na uspokojenie mas robotniczych, najbardziej podatnych na przewrotową agitację.

Trzecie zadanie sejmu — to reforma ustrojowa. Pojmujemy ją szerzej, nietylko jako rewizję konstytucji, ale i jako organizację wszystkich trzech stopni samorządu, jako wprowadzenie Trybunału Konstytucyjnego, rozwinięcie sądownictwa administracyjnego, zrealizowanie postanowień konstytucji o wolności prasy i zebrań i wykonanie konkordatu. Musi wreszcie państwo otrzymać kompletną i jednolitą organizację. Dzisiaj wszystko jest zależnem od arbitralności rządu, co jest szkodliwem.

Prasa subwencjonowana twierdzi codziennie, że partjom sejmowym spieszy się do objęcia rządu. Gdyby tak było, to byłoby naturalnem, bo rządzić winien naród przez swych wybrańców, a nie jedna grupa, która w kraju ani nie ma większości, ani sympatji. Ale w obecnej chwili nie chodzi wcale o stworzenie rządu złożonego z parlamentarzystów. Chodzi o to, by powstał rząd fachowy, czy urzędniczy, ponadpartyjny, któryby umiał i chciał współpracować ze sejmem przez czas krótki, póki sprawy pilne, jak np. budżet, nie zostaną załatwione, a potem przeprowadził bezstronne wybory. Rząd ponadpartyjny jest niezbędnym, bo obecny stan wojny wewnętrznej przynosi państwu szkodę niesłychaną.

W sejmie wytworzyło się porozumienie polskich — poza sanacją — stronnictw dla przywrócenia w państwie istotnej legalności. Życzymy tym wysiłkom pełnego sukcesu. Walka toczy się o rzeczy w państwie najważniejsze: o prawo i wolność. Stan, w jakim państwo nasze się znajduje, można określić słowami Tacyta: *magis sine domino quam in libertate.* Raczej bez tyrana, niż w wolności. A Polska chce wolności i prawa, bo w nich widzi podstawy swej siły i dobrobytu. **ax.**

Całkiem niepotrzebnie broni „Nowy Dziennik" pacyfizmu przed „Głosem Narodu" i przypomina nam p. Sangiera (nie był on nigdy księdzem) i broszurę naszego b. współpracownika St. Sopickiego o pacyfizmie. W wierszu Tuwima, który wywołał nasze uwagi o stosunku żydów do obrony kraju, nie widzimy wcale pacyfizmu, ale **niebezpieczną gitację przeciw obowiązkowi obrony państwa oraz prowokacje do nieposłuszeństwa i dezercji** („Rżnij karabinem o bruk ulicy").

Nie sądzimy także, by „Nowy Dziennik" mógł udowodnić, że żydzi nie podzielają wstrętu Tuwima do obrony kraju, w którym się urodzili i który ich karmi... O bardzo smutnych pod tym względem doświadczeniach z czasu wojny bolszewickiej nieraz pisaliśmy, jeśli zaś chodzi o chwilę obecną, to **codziennie,** dosłowie codziennie, toczy się w Polsce jakiś proces przeciw żydom, uchylającym się od służby wojskowej i przekupującym w tym celu lekarzy. Są to obok procesów przeciw żydom komunistom najliczniejsze w Polsce procesy. Oczywiście i tę niechęć do służby wojskowej nie nazwiemy pacyfizmem, ale poprostu brakiem patrjotyzmu.

Żydowski dziennik cytuje wreszcie wiersz pacyfistyczny p. Wojtaszewskiego, młodego poety, który drukował poezje i w naszym dzienniku. Wiersz ten nie zawiera jednak nic niepatrjotycznego a jest tylko przejawem tego pacyfistycznego snobizmu, jaki szerzy się wśród młodych poetów pod wpływem poetów „Skamandra". Szkodliwość Tuwima i na tem właśnie m. in. polega, że wywiera on silny a szkodliwy wpływ na młodą generację poetycką. **(ax).**

SYNDYKAT TURYSTYCZNY NA POMORZU.

Toruń, 30. 10. (PAT) W dniu 28 bm. odbyło się w auli urzędu wojewódzkiego posiedzenie przedstawicieli samorządów województwa pomorskiego w sprawie utworzenia na Pomorzu **syndykatu turystycznego.** Zebranie zagaił wojewoda Lamot, który w ogólnym zarysie nakreślił działalność tej instytucji. W wyniku dyskusji wybrano **komitet składający się z 7 członków** ze starostą Łąckim na czele. Zadaniem komitetu będzie zająć się **zorganizowaniem akcji stworzenia tego syndykatu.**

—o—

Wilno. (AW). Rozpoczęły się tutaj nieobowiązujące pertraktacje wstępne pomiędzy niektórymi przywódcami rosyjskimi i białoruskimi w sprawie ustalenia jednolitego frontu w sprawach cerkiewnych.

ORGANY RIEGERA

Instrumenty o światowej sławie.

Rekonstrukcje organów, naprawy, instalacje elektrycznych miechów.

Zakłady Fabryczne Organów

BRACI RIEGER

Karniów, (Jägerndorf) Śląsk

Rok założenia 1873.

Dotychczas wybudowano 2.360 szt. organów.

Podniecenie umysłów w przededniu sesji sejmowej.

Warszawa. 30 10. (Tel. wł.) **Jakkolwiek tylko dzień dzieli nas od pierwszego posiedzenia Sejmu, życie polityczne nie płynie jeszcze pełną falą. Czwartkowem posiedzeniem widocznie niezwykle interesują się sfery przeciwne parlamentaryzmowi. Ze wszystkich urzędów i ministerstw zgłaszano się**

po bilety na galerję sejmową,

które już od kilku dni są rozebrane. Przed południem zgłosił się po całą lożę pewien wysoki dygnitarz. Odpowiedziano mu, że loża jest jedna i dysponuje nią P. Prezydent Rzplitej.

Podniecenie umysłów wzrosło

koło południa, kiedy stały się wiadome dwa fakty: Jeden, że p. marsz. Daszyński złożył wizytę P. Prezydentowi na Zamku, drugi, że p. marsz. Piłsudski odwiedził w prezydjum rady ministrów chorego premjera Świtalskiego. W związku z temi faktami rozeszły się w kołach politycznych pogłoski, że lada chwila należy się spodziewać

dymisji rządu,

a sprawę tę wiązano z wtorkowem posiedzeniem komitetu ekonomicznego rady ministrów, z którego w pewnym momencie wyszedł p. Świtalski, oddając przewodnictwo w ręce p. min. Składkowskiego.

Pogłoski się nie sprawdziły.

W sferach sanacyjnych zapewniają, że wizyta p. marsz. Piłsudskiego u premjera Świtalskiego, do którego p. min. spraw wojskowych przybył nieoczekiwanie i rozmawiał trzy kwadranse, miała charakter prywatny.

P. Prezydent rozmawiał z p. marsz. Daszyńskim półtorej kodziny. Przedstawiciele stronnictw i centrum omawiali

wniosek w sprawie nieufności dla rządu.

Chodziło o taktykę, czy wniosek taki ma być zgłoszony przez kluby indywidualnie, czy też łącznie. W ciągu środy na ręce p. marsz. Daszyńskiego

nadeszły z Trybunału Stanu akta,

dotyczące procesu przeciwko b. min. skarbu p. Czechowiczowi. Jest to pokaźny zbiór protokołów, załączników, odpisów i wyjaśnień, udzielonych przez rząd i Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Klub Ch. D. zgłosi wotum nieufności.

Warszawa 30 10. (Tel. wł.) **Klub Chrześcijańskiej Demokracji uchwalił na posiedzeniu w dn. 30 bm. zgłoszenie wniosku w sprawie wotum nieufności dla rządu premjera Świtalskiego.**

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Klub Piasta pod przewodnictwem prezesa a Witosa wysłuchał referatów pp. Rataja i Kiernika i po przeprowadzeniu wyczerującej dyskusji uchwalił jednomyślnie: W pracach nad budżetem kierować się koniecznością oszczędności, **odmówić rządowi zaufania,** wziąć udział w pracach nad rewizją konstytucji. Klub Piasta zgłosi wniosek w sprawie bezprawnych zarządzeń i nadużyć władz administrącyjnych w stosunku do ludności oraz prasy i organizacji ludowych.

Zwrot ceł przy eksporcie zboża i mąki.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Komitet ekonomiczny rady ministrów na posiedzeniu wtorkowem, które przeciągnęło się do późnej nocy, **uchwalił ustanowić na okres 5 miesięcy zwrot ceł w wysokości od 4 do 6 zł. od 100 kg. wywiezionego zboża,** w zależności od rodzaju produktu.

Zwrot ceł będzie następował **przy eksporcie jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i mąki, celem ułatwienia eksportu nadwyżki zbiorów, oraz standaryzacji eksportu zboża i mąki.** Ze zwrotu będą mogli korzystać ci eksporterzy, którzy przy wywozie wymienionych produktów przedstawią **zaświadczenia, stwierdzające odpowiednią ich jakość.** Zaświadczenia będą wydawane przez **organizację eksporterów,** upoważnione do tego przez ministerstwo przemysłu i handlu. Odpowiednie rozporządzenie trzech zainteresowanych ministerstw **ukaże się w najbliższych dwu tygodniach.**

Organizacje urzędnicze podejmują walkę o poprawę płac

Warszawa, 30. 10. (Telef. wł.) Prasa donosi, że na dzień 1 i 2 listopada zwołane zostało do Warszawy plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzpltej. Na posiedzenie został zgłoszony wniosek, wzywający wykonawcze organy Stowarzyszenia do wkroczenia na drogę **ostatecznych rozporządzalnych środków w celu osiągnięcia realizacji słusznych postulatów rzesz urzędniczych.**

Na dzień 10 listopada zwołany został pełny **Zarząd Główny Ogólnego Zrzeszenia związków i stowarzyszeń urzędniczych,** zaś w dniu 1-go grudnia odbędzie się przypuszczalnie **ogólnourzędniczy kongres w Warszawie.** Niezależnie od tego **delegacja urzędnicza** z p. Łopuszańskim i dr. Krajewskim na czele udała się do wicemin. **Grodyńskiego,** domagając się podwyżki płac urzędniczych. P. Grodyński oświadczył, że odpowiedzi udzieli dopiero około 7-go listopada.

Warszawa. 30 10. (Tel. wł.) We środę rozpoczęła się **konferencja naczelników wydziałów bezpieczeństwa poszczególnych województw.** Obradom przewodniczy dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spr. wewn. p. **Stamirowski.**

O czem piszą inni?

„Tow.“ Burda w Rudkach.

W „Przedświcie“ czytamy sprawozdanie z wiecu „tow.“ Burdy w Rudkach. Ten to „demokrata“ i socjalista z rządowej „Frakcji Rewolucyjnej“ oświadczył na owym wiecu:

„Dziś znowu konsolidują się wszystkie siły, które w maju 1926 roku od rządów w państwie zostały usunięte. **Uważajcie, chłopi, bo rozpoczyna się generalny atak złodziei do kas państwowych!**

Ktoby chciał odebrać marszałkowi Piłsudskiemu wpływ na rządy w państwie, to może to zrobić tylko przez zwycięską rewolucję, ale bodaj ten nieszczęsny niech nie istnieje w łonie polskiego społeczeństwa, **niewątpliwie skończy na suchej gałęzi!** (burzliwe oklaski).

Cała dzisiejsza sejmokracja musi zczeznąć z życia politycznego Polski, jak jakiś upiorny koszmar, **a na jej grobie dopiero zakwitnie nowa demokracja, oparta na rzeczywistem wszechwładztwie ludowem!** (burzliwe oklaski)“.

Oto jest styl rządowego posła!

Oto jest wyznanie wiary „demokraty“! Oto „pobożne życzenia“ socjalisty!... Dzisiejsze dziewięć dziesiątych społeczeństwa mają „zczeznąć“ i zejść w „grób“; ich zaś przywódcy polityczni zawisnąć na „suchej gałęzi“. Dopiero wtedy zakwitnie „rzeczywiste wszechwładztwo ludu“... Tak właśnie przemawiali Lenin i towarzysze, kiedy ich plombowany wagon Wilhelma II wyrzucił wiosną 1917 roku na terytorjum rosyjskie.

P. Jan Piłsudski prostuje.

Przytoczyliśmy niedawno zdanie posła Jana Piłsudskiego, że po obecnym rządzie, gdy mu sejm uchwali votum nieufności, przyjdzie do steru „ten sam rząd“. Musi ta opinja brata p. marsz. Piłsudskiego w czemś nie dogadzać sanacji, skoro w „Głosie Prawdy“ pojawiło się „sprostowanie“ następujące:

„Powiedział poseł Piłsudski, że musi być powołany taki sam rząd (a nie „ten sam rząd“, jak podały dzienniki opozycyjne). Zresztą, sam p. poseł Piłsudski zaznaczył, był to jego **osobisty pogląd**, wyrażony w formie przypuszczenia...“.

Tyle w jednem zdaniu zastrzeżeń: — nie „ten sam“, ale „taki sam“, — nie pogląd sanacji, ale „osobisty“ p. Jana, — nie twierdzenie, ale „przypuszczenie“... Więc pocóż było o tem wszystkiem mówić, jeśli się w końcu wszystko odwołuje!

Ostatni psikus „Epoki“

W redakcji „Epoki“ znaleźli schron t. zw. „demokratyczni“ sanatorzy, którzy są przeciwni dyktaturze, a ciągną do PPS. Dlatego od jakich dwóch miesięcy pisali w „Epoce“ o Egipcie, Afganistanie, Australji. Indjach, Meksyku, o Polsce zaś nic; byle od niej być jak najdalej. Sprzykrzyło się widać sanacji utrzymywanie takiego dziennika, który jej w niczem nie pomaga, a milczeniem o niej raczej szkodzi. Więc się inkorporuje „Epokę“ w nową „Gazetę Polską“, t. zn. likwiduje się nieużyteczne dla sanacji pismo...

Wczoraj wyszedł ostatni numer „Epoki“. Podkreśla to redakcja we wstępnym artykule i żegna się z łaskawymi czytelnikami. Ale to pożegnanie bardzo oryginalnie wypadła. Przypomina redakcja, że „Epoka“ powstała z „Nowego Kurjera Polskiego“, który został w roku 1926 stworzony jako protest przeciw ludziom „silnej ręki i odpowiednio ciemnej głowy“. W pierwszym zaś artykule naczelnym oświadczyła redakcja, że jej

„zasadą jest **dążenie do wolności**, do przepojenia tą wielką ideą całego życia publicznego odrodzonej Ojczyzny“...

A potem w maju 1926 r. zamieścił „Nowy Kurjer Polski“ oświadczenie p. marszałka Piłsudskiego:

„Nie może być w państwie, gdy nie chce ono iść ku zgubie, za dużo nieprawości“.

W czerwcu 1926 r. „Nowy Kurjer Polski“ zmieniono na „Epokę“ pod kierownictwem posła Kościałkowskiego. W dniu 29 października 1929 r. przyszedł na „Epokę“ żałosny koniec...

Kilkakrotnie z okazji tych przemian podkreśla „Epoka“, że jej zespół redakcyjny nie pozwalał wywierać na sobie presji... Prawdopodobnie też m. in. dlatego się ją kasuje!

Parę razy spłatała „Epoka“ figla sanacji, która ją utrzymywała. Tym razem już na pewno po raz ostatni, ale za to dotkliwie musi go odczuć sanacja, zwłaszcza z powodu przypomnienia aforyzmu p. marszałka Piłsudskiego, że

„nie może być za dużo nieprawości“.

Ks. Radziwiłł o sytuacji.

W tych dniach zebrali się konserwatyści z BB. w Warszawie. Przemawiał pos. Radziwiłł. Z tego przemówienia (podanego przez „Dziennik Poznański“) warto podać następujące zdania:

„Ks. Radziwiłł jest zdania, że konserwatyści polscy nie powinni żałować, iż przystąpili do Bloku Współpracy z Rządem“.

„Nie powinni“. Więc żałują?

„Panujące w społeczeństwie nastroje pesymistyczne przypisuje ks. Radziwiłł z jednej strony ciężkiej sytuacji gospodarczej, w której przedewszystkiem znalazło się rolnictwo, z drugiej zaś okoliczności, że pomimo, iż od zamachu majowego minęły trzy lata, oczekiwana przez społeczeństwo reforma konstytucji dotąd nie nastąpiła“.

Następnie bronił rządu ks. Radziwiłł. Ale jak?... W sprawie rolnictwa

„rząd popełnił liczne błędy, ale większość ich już poprawił“.

W sprawie konstytucji oświadczył książę Radziwiłł, że się znajduje na porządku obrad sejmu, ale są „poważne wątpliwości“, czy rewizja konstytucji będzie uchwalona. — W sprawie stosunków w Małopolsce wschodniej:

„**Ani rząd**, ani żadne ze stronnictw **nie posiadają** dotąd **ustalonego i jasnego programu w sprawie mniejszości narodowej**“.

W. sprawie rządu powiedział ks. Radziwiłł, że po p. Świtalskim przyjdzie inny rząd, ale i ten nowy rząd będzie „rządem marsz. Piłsudskiego“. **„O zmianie systemu rządzenia niema mowy“.**

Czy te wywody konserwatystów pocieszyły, nie pisze „Dziennik Poznański“.

Z teorji i praktyki socjalizmu.

Że Juljan Tuwim, poeta żydowski, piszący po polsku, pisuje wiersze, wzywające żołnierza polskiego, by na wypadek mobilizacji „rżnął karabinem o bruk ulicy“, to całkiem zrozumiałe. Czegoż innego pragnąć może na myśl o surowości wojska i wojny człowiek o psychice włóczęgi?

Jednakże, my nie jesteśmy włóczęgami. Wiemy, czego bronimy. Od wschodu: **naszego rodzaju życia**, które ma wielkie niedomogi, ale do którego dusza nasza, dusza nas wszystkich, chłopów i inteligentów, bogaczy i robotników, od wieków przywykła i nie chce — pod grozą zdziczenia — odeń odzwyczaić się. Od zachodu bronimy wprost **elementarnego bytu rasy**, bronimy się przed tem, żebyśmy nie zeszli na poziom ostatniego motłochu, helotów, żebrzących spodlonem spojrzeniem łaskawego spojrzenia najezdników. Więc rozumiemy, czego bronimy.

Ale zrozumieć nie można, czego innego: Że ten jawnie bolszewicki wiersz żydowskiego poety drukuje w „Robotniku“ pan Mieczysław Niedziałkowski, poseł i autor książki pod tytułem „Teorja i praktyka socjalizmu“ (Warszawa 1926). Warto przypomnieć parę ustępów z książki tej, która zresztą zwróciła uwagę publicystów:

„Kosmopolityzm jawny i potencjonalny nie stanowi dla myśli socjalistycznej najczystszego objawienia międzynarodowości, wręcz przeciwnie: sztuczną naleciałość... Wszędzie rodzi się psychologja robotnika jako współgospodarza kraju, a wraz z nią **poczucie odpowiedzialności...** Nawiązywać się jęły nici mocne pomiędzy ojczyzną a proletarjatem, dojrzewał patrjotyzm świadomy i kiedy w sierpniu roku 1914 wybuchnął raptownie potężnym płomieniem ku zdumieniu wielu przyjaciół i wszystkich wrogów, było to łatwem przerwaniem cieniutkiego pokostu **przebrzmiałej frazeologji**“ itd.

P. Niedziałkowski opisuje patrjotyczny udział w wojnie mas robotniczych i podoba mu się to, co więcej rozumie, dlaczego we Włoszech socjalizm załamał się na rzecz faszyzmu:

„W latach 1919—20 dawna partja socjalistyczna została opanowana całkowicie przez III Międzynarodówkę. „Królowa moda“ nakazywała traktować Włochy, kulturę włoską, tradycję włoską z niechęcią, lekceważeniem, pogardą. **Na ulicach zdzierano odznaki waleczności byłym oficerom i żołnierzom.** W roku 1921 zaczęła się reakcja faszystowska. Jedną z głównych przyczyn bezpośrednich stanowiła niewątpliwie **obrażona godność narodowa.** A uczestniczyły w tej reakcji bardzo liczne grupy robotnicze, wczoraj jeszcze podlegające dyrektywom komunizmu. Całe związki zawodowe wraz z zarządami i sekretarzami przechodziły na stronę faszyzmu, powołując się nieraz urzędowo na **boleśnie dotknięte uczucie miłości ojczyzny**“.

Ipsissima verba pana Niedziałkowskiego, autora książki o socjaliźmie. Ale p. Niedziałkowski, redaktor naczelnego organu PPS. drukuje bezczelne wezwanie do wojskowego buntu! Tak oto wygląda socjalizm polski **w teorji — i w praktyce.** Niechaj się zastanowi nad tem każdy, ktoby miał jeszcze pokusę liczyć PPS do stronnictw patrjotycznych.

Ale jak pojąć taką głowę?... Nie, tego nie pojmie prostolinijny, ordynarny umysł narodowca, który nosi w sobie — **jednego** człowieka.

Zresztą taki p. Niedziałkowski, to typ nie nowy. Jest przecież całe środowisko, które, umiejąc zresztą żyć i używać po burżujsku, potrafi zarazem wzruszać się estetycznie brutalnemi efektami rewolucji mas, a jeszcze przy tem wszystkiem w pogotowiu mieć łezkę patrjotyczną dla kolorowego ułana. Jak się godzą te rzeczy, te nastroje libertyńsko-anarchiczne, tolerancja dla pacyfistów typu „pax bolszewica“ z oficjalnym patrjotyzmem, a nawet z pobłażliwością dla zuchwałej soldateski?... Pojąć to człowiekowi **z głową w porządku**, zapewne nie łatwo! Ale objaw to dobrze w historji znany: Tacy hrabiowie Karolyi'owie, taka z rewolucją kokietująca socjal-burżuazja, to typowa **psująca się elita.** Pan Niedziałkowski, autor książki o socjaliźmie, dobrze o tem wie...

Kiedy się o takich ludziach myśli, to się z otuchą wspomina tego prostego górala, który, opowiedziawszy całą gehennę, jaką przeszedł w armji zaborczej, zakończył: **„Ale my, panie, musimy mieć silne wojsko, bolszewiki Prusaki...“.** Oto wszystko. Liczmy na tego prostego człowieka, który chętnie trzyma w ręku karabin i chętnie słucha rozkazu, jeśli usłyszy go od człowieka, co umiał wzbudzić jego zaufanie. Instynkty obrony i porządku trwają w masie polskiej nienaruszone.

W tej właśnie chwili dostajemy wiadomość, że na redakcję pisma w Łodzi, które wiersz Tuwima przedrukowało, urządzono napad. Gdy się zachwieje cenzura urzędowa, zaczyna działać cenzura zdrowych instynktów masy. A ta nie bywa pobłażliwą... Ostrożnie więc, póki czas! Bo inaczej będzie, gdy nadejdziemy my, ani włóczędzy, ani przez włóczęgów obałamuceni, szczwani przez obecny regime — ludzie porządku i obrony.

Simplex.

Czeskie wybory.

Jeszcze nie ogłoszono oficjalnego sprawozdania z wyniku wyborów niedzielnych w Czechosłowacji do sejmu i senatu. Przyczyna jest ta, że przydzielanie mandatów odbywa się w dwu lub więcej skrutynjach, i że drugie skrutynjum jeszcze się nie odbyło. Mimo to po ogłoszeniu liczb głosów oddanych w całem państwie na poszczególne listy, nie jest rzeczą trudną ustalić nowy stan posiadania mandatów poselskich w poszczególnych stronnictwach. A choć będą to na razie przypuszczalne tylko wyniki, to jednak można na nich polegać!... Dla jasności obrazu trzeba jednak przypomnieć wyniki wyborów do ostatniego sejmu z r. 1925 i porównać je z głosowaniem w r. 1929. W r. 1925 oddano 7.103.913 głosów; w r. 1929 zaś 7,386.019. Stan posiadania poszczególnych partyj przedstawia się wsposób następujący:

Komuniści w r. 1925 mieli 941 tys., a w r. 1929 — 752 tys.; strata 188 tys. — „Zjednoczone partje węgierskie“ w r. 1925 szły osobno, w r. 1929 — 257 tys. — „Niemieckie Zjedn. Wyborcze“ w r. 1925 osobno, w r. 1929 — 393 tys. — Niemiecka S. D. 411 tys., 506 tys.; zysk 94 tys. — Lista polsko-żydowska w 1925 osobno, w 1929 — 102.694 — Niemieccy nacjonaliści 240 tys., 188 tys.; strata 52 tys. — Węgierscy małorolni w 1925 nie szli do wyborów, w 1929 — 6 tys. — Czescy narodowi socjaliści 706 tys., 767 tys.; zysk 60 tys. — Czeska Socj. Demokracja 631 tys., 970 tys.; zysk 338 tys. — Partja słowacka ks. Jurygi w 1925 nie istniała, w 1929 — 5 tys. — Liga przeciw związanym listom w r. 1925 nie istniała, w r 1929 — 71 tys. — Narodowa Demokracja czeska — 321 tys., 359 tys.; zysk 38 tys. — Katolicka „Lidowa Strana“ 690 tys., 623 tys.; strata 67 tys. — Partja czeska agrarna 1,005 tys., 1,104 tys.; zysk 99 tys. — Partja czeskich rękodzielników 287 tys. 290 tys; zysk 3 tys. — Niemieccy chrześcijańsko-społeczni i rękodzielnicy wr. 1925 osobno, w 1929 — 347 tys. — Słowacka partja ks. Hlinki 487 tys., 425 tys.; strata 62 tys. — Niemieccy narodowi socjaliści 168 tys., 204 tys.; zysk 36 tys.

Stan posiadania mandatów! Komuniści w r. 1925 — 41, w r. 1929 — 31; strata 10 — „Zjednoczone węgierskie partje“ (t. j. głównie chrześcijańsko-społeczni) 10, 10 — „Niemieckie Zjednoczenie wyborcze“ 17 — Niemiecka S. D. 17, 20; zysk 3 mandaty — Polacy i żydzi 1, 4 — Niemieccy nacjonaliści 10, 7; strata 3 — Czescy narodowi socjaliści 28, 32; zysk 4 — Czeska S. D. 29, 39; zysk 10 — Liga przeciw listom złączonym 3 — Czeska Narod. Demokracja 13, 15; zysk 2 — „Lid. Strana“ 31, 25, strata 6 — Czescy agrarjusze 45,46; zysk 1 — Czescy rękodzielnicy 13, 12; strata 1 — Niemieccy chrześcijańsko-społeczni 13, 14; zysk 1 — Słowacka partja ks. Hlinki 23, 19; strata 4 — Niemieccy narodowi socjaliści 7, 8; zysk 1

Z powyższego zestawienia wynika, że **komuniści stracili 10 mand., niemieccy nacjonaliści 3, katolicka „Lid Strana“ 6, czescy rękodzielnicy 1 i partja ks. Hlinki 4.** Komu przypadły stracone przez te partje mandaty? Mandaty komunistyczne (10) Socjalnej Demokracji czeskiej. Trudniej jest rozstrzygnąć pytanie, na czyją korzyść straty poniosła „Lid. Strana“ i partja ks. Hlinki. Straty „Lid. Strany“ przypisać należy rozłamowi wywołanemu przez robotniczego posła Czurzika, który zdobył ponad 10 tys. głosów. A straty hlinkowców — napotrowi administracji i rozłamowi wywołanemu przez Jurygę. To nam jednak nie daje odpowiedzi na pytanie, kto na tych partjach zarobił... Prawdopodobnie na Słowaczyźnie Węgrzy, w innych prowincjach agrarjusze, N. D. i nar. socjaliści... W każdym razie uderzająca jest klęska katolików w Czechach i na Słowaczyźnie.

Sukces odnieśli Polacy dzięki porozumieniu z żydami. Będą mieli obecnie — zdaje się — dwóch posłów.

Prócz tego przesunięcia (lekkiego zresztą) sił politycznych na lewo, interesującą rzeczą jest zagadnienie nowego rządu i koalicji rządowej.

Prawdopodobnie nie będą do niej należeli posłowie z partji ks. Hlinki. Do rozgoryczenia z powodu procesu Tuki (który przepadł przy wyborach w Koszycach), dołączy się rozgoryczenie z powodu klęski wyborczej. Dotychczasowa koalicja liczyłaby bez nich tylko 126 mandatów na ogólną liczbę 300. **Prawdopodobnie jednak utrzyma się główna podstawa koalicji: współpraca z umiarkowanemi partjami niemieckiemi.** Trzeba będzie jednak wciągnąć do niej narodowych socjalistów min. Benesza.

Nie będzie to łatwe ze względu naprzód, na tendencję min. Benesza, by państwu dać rząd lewicowy, i ze względu na program narodowych socjalistów, antykatolicki i demagogiczny w sprawach gospodarczych. Skutkiem tego nie należy liczyć się z szybkiem załatwieniem sprawy nowego rządu. Rząd Udržala będzie prawdopodobnie jeszcze przez dłuższy czas pełnił funkcje, a tymczasem Prezydent Massaryk, który wielki wpływ wywiera w każdem przesileniu, będzie się starał wyrównać różnice zdań między stronnictwami i doprowadzić do porozumienia.

W. Z.

List z Włoch.

Radość w Italji z powodu ocalenia ks. następcy tronu. — Osoba zamachowca. — Ataki prasy faszystowskiej na Francję. — Kiedy odbędzie się ślub przyszłego króla Włoch?

Cała Italja od Piemontu po Sycylję pełna jest radości i entuzjazmu z powodu ocalenia księcia Humberta w Brukseli. We wszystkich miastach i miasteczkach włoskich na wieść o nieudałym zamachu (wyszły nadzwyczajne dodatki dzienników), odbyły się tłumne demonstracje, manifestujące przywiązanie do księcia następcy tronu i do całej rodziny królewskiej. Kwirynał, a właściwie miejscowość San Rossore nad morzem Liguryjskiem, gdzie przebywa król włoski — zasypane są telegramami. Oprócz królów i prezydentów państw europejskich, nadesłał jeden z pierwszych depeszę, Ojciec św.

„Te Deum“ na intencję cudownego ocalenia najważniejszej latorośli domu sabaudzkiego, która ma po śmierci Wiktora Emanuela zasiąść na tronie Włoch — rozlega się po całej Italji. Królewska rodzina sabaudzka (**Casa Savoia**) cieszy się oddawna wielką popularnością w kraju. O tem przywiązaniu świadczy np. taki fakt: na wieść o nieudałym zamachu na ks. Humberta pewien szynkarz w dzielnicy ludowej, San Lorenzo w Rzymie wywiesił na drzwiach sklepu nasmarowane atramentem ogłoszenie:

„Dzisiejszego wieczora daję wszystkim pić zadarmo na znak radości z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa przez naszego księcia“.

Osobą zamachowca zajmuje się dziś cała prasa włoska. Nazywa się **Fernando De Rosa**, ma lat 21. Przed 11 laty zmienił sobie nazwisko Lencioni na De Rosa. Jest synem nieznanych rodziców, czyli znajdą. Urodził się w Medjolanie. Młodość przepędził w Turynie. Tamże studjował prawo. Był doskonałym alpinistą i narciarzem. Zakochał się w pewnej dziewczynce, której cała rodzina składała się z wywrotowców. De Rosa wszedł w ich koło. Ponieważ wszystkie związki antyfaszystowskie mają siedzibę na emigracji — De Rosa, zaopatrzony w narty, przeszedł przez Alpy za granicę Włoch. Już wtedy był znany dobrze w organizacjach socjalistycznych. Znalazłszy się we Francji

(bez paszportu), zapisał się na prawo w Grenoble, potem przeniósł się do Paryża, gdzie wpadł w centrum wywrotowej antyfaszystowskiej organizacji i zaczął intenzywnie pracować. Mieszkał 12 klm. od Paryża w miejscowości Saint Gratien. Dnia 22 października — widocznie na polecenie organizacji — wyjechał do Brukseli wagonem II. klasy.

Z młodości De Rosy przypominają dzienniki ciekawy fakt, że w r. 1923 młody, 15-letni De Rosa, manewrując nieostrożnie Mauzerem, zastrzelił swojego kolegę szkolnego, Egipcjanina W sądzie został uwolniony od winy.

W związku z zamachem dzienniki włoskie w gwałtowny sposób poruszają kwestję stosunków francusko-włoskich i kwestję emigrantów politycznych włoskich, nazywanych tu **„fuorusciti“**. Francja, która chroni u siebie całe zbiorowisko wrogów faszyzmu wraz z Paryżem, centralą antyfaszystowską — Francja, na terenie której wychodzi kilkanaście antyfaszystowskich pism włoskich — uległa obecnie ostrym atakom ze strony prasy włoskiej. **„Lavoro fascista“** w związku z zamachem pyta się pompatycznie, czy Francja chce być czy nie chce być przyjaciółką Italji. **„Impero“** czołowy organ bojowego faszyzmu, pisze przy tejże samej okazji, że **jeśli rząd francuski nie da absolutnej gwarancji Włochom, to będzie znak, że Francja pragnie wojny z Włochami!** Idzie o gwarancję bezpieczeństwa, której żąda prasa włoska od Francji.

W związku z uroczystością zaręczyn księcia Humberta i księżniczki Marji Jose — król Wiktor Emanuel rozesłał do wszystkich panujących i prezydentów państw oficjalne zawiadomienie o tych zaręczynach — prasa pisze o terminie ślubu przyszłego króla włoskiego. Ślub ten ma się odbyć w styczniu lub lutym przyszłego roku. w bazylice S. Maria degli Angeli; młodą parę pobłogosławi **kard. Gamba**, arcybiskup Turynu.

Rzym, 25 października. Racco.

Z Wiśnicza Nowego.

Jubileusz 50-lecia Straży Pożarnej.

Wiśnicz Nowy, historyczny gród Kmitów i Lubomirskich obchodził w niedzielę, dn. 20 października b. r. rzadką i piękną uroczystość jubileuszu 50-lecia istnienia Tow. Och. Straży poż. Obchód jubileuszowy przybrał imponujące rozmiary święta nietylko całego miasta, lecz nawet i okolicy. W przededniu uroczystości miasto była wspaniale iluminowane i przybrane cohrągwiami o barwach narodowych. Uroczystości niedzielne miały następujący program: o godz. 7 rano odegrano pobudkę z wieży ratuszowej, o godz. 10 nastąpiło powitanie gości przez prezesa miejsc. Och. Straży Poż. p. Jana Brzękowskiego burmistrza miasta, a w szczególności przedstawiciela władz polit., starostę pow. bocheńskiego, p. Freindla, oraz wiceprez. woj. Zrzesz. Och. Straży poż. w Krakowie p. Jana Kuca. Następnie przemówił p. Jan Kuc w imieniu wojew. Zrzesz. Och. Straży poż., podkreślając znaczenie uroczystości ju-Jan Kuc w imieniu wojew. Zrzesz. Och. Straży poż. dalszego pomyślnego jej rozwoju. Po powitaniu udały się drużyny strażackie ze sztandarami przy dźwiękach orkiestry Tow. „Harmonja“ do kościoła na nabożeństwo. Tu wypowiedział okolicznościowe kazanie proboszcz ks. St. Król. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowowybudowanej staraniem Wydziału Straży i Zarządu miasta remizy strażackiej, którego to aktu dokonał ks. St. Król. proboszcz, poczem p. Jan Kuc udekorował najbardziej zasłużonych członków czynnych korpusu strażackiego, a mianowicie: M. Romańskiego, T. Mazanka, J. Rodzaja, A. Mazankiewicza, A. Bębenka, J. Fajkowskiego, A. Wilczyńskiego i K. Rodzaja i wręczył listy pochwalne dwom pozostałym przy życiu członkom-założycielom Tow. Och. Straży poż. w Wiśniczu, J. Romańskiemu i Z. Kaziorowi. W dalszym ciągu nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej, a w międzyczasie drużyny Strażackie wraz z sztandarami udały się w pochodzie na miejscowy cmentarz, dla złożenia hołdu zmarłym członkom-założycielom i udekorowania ich grobów wieńcami. Wieczorem Kółko amatorskie Och. Straży poż. odegrało pod kier. p. J. Kality, naucz. Bałuckiego „Grube ryby“. Uroczystości jubileuszowe zakończyła zabawa taneczna.

Wydział Tow. Och. Straży Poż. wydał z okazji jubileuszu jednodniówkę opracowaną przez p. J. Kalitę, naucz. miejsc. szkoły pow.

Należy jeszcze podkreślić olbrzymi wprost wysiłek Wydziału Tow. Och. Straży poż. z prezesem p. J. Brzękowskim i naczelnikiem p. W. Wojasem na czele. oraz czynnych członków Korpusu Strażackiego, którzy nie szczędzili czasu i pracy dla uświetnienia obchodu jubileuszowego.

Kajot.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

20 lotników pochłonęły już fale Atlantyku.

Obecnie niema już żadnej wątpliwości co do tragicznego końca lotnika amerykańskiego Ditemana, który na samolocie „Złoty Jeleń“ (Golden Hind) wystartował do lotu transatlantyckiego.

Z Harbour Grace donosi nawet radjodepesza, przejmowana kolejno od trzech parowców, **że w pewnem miejscu w oceanie widziano szczątki samolotu, malowanego na pomarańczowo i czarno.** Są to kolory „Złotego jelenia“.

Nieustraszona śmiałość i niezłomność ducha ludzkiego pcha coraz to nowe ofiary w objęcia niebezpieczeństwa. Mimo śmierci — duch ludzki pnie się wyżej; pragnie pokonać powietrze i morze; chce zapanować niepodzielnie nad żywiołem.

Diteman jest dwudziestym z rzędu lotnikiem transatlantyckim, który znalazł śmierć podczas przelotu nad tym Oceanem. Nazwiska tych 20 niezłomnych bohaterów powietrza, którzy w dwóch latach ostatnich zginęli w falach, brzmią: **Nungesser i Coli** (hydroplan „Oiseanu blanc“) — **Saint Roman, Monneyres i Petit** („Goliath“) — **Bertaud, Hill i Pyne** („Old Glory“) — pani **Grayson, Omdal i Goldsborough** („Alba“) — **Tully i Metcalf** („Sir John Carling“) księżna **Loewenstein — Wertheim, Minchin i Hamilton** („Saint Rapael“) — **Mac Donald** („Tignola“) — panna **Mackay i Hincliffe** („Endeavour“) — **Diteman** („Golden Hind“).

Historja pamięta ich nazwiska.

Uznanie por. Zwirki za rekordzistę świata

Międzynarodowa Federacja Aeronautyczna (F. A. I.) na posiedzeniu w dniu 26 b. m. **uznała wyczyn por. pilota Franciszka Henryka Żwirka, który na awjonetce polskiej R. W. D. 2. z silnikiem Salmson 40 M. K. osiągnął wysokość 4.004 mtr. za rekord światowy.**

Jest to pierwszy rekord polski światowy w dziedzinie lotnictwa.

NOWY LOTNICZY REKORD ŚWIATOWY.

Niemiecki lotnik, **Kurt Simon** pobił rekord długości lotu dla awionetek **utrzymując się w powietrzu 19 godzin i pokrywając 1706 klm.** Dotychczasowy rekord Edzarda wynosił 1601 klm.

Na ziemiach Polskich

Portret Prymasa Polski

wykonany przez prof. Gilewskiego.

Znany malarz portretu Ojca św. Piusa XI., który znajduje się w Nuncjaturze w Warszawie — prof. Stanisław Kotwicz Gilewski ukończył pracę nad portretem J. Eksc. ks. Prymasa Hlonda. Na obrazie rozmiarów 2.80 m. × 1.70 m., postać ks. Prymasa widnieje w postawie stojącej, na tle gobelinu o barwach złoto-niebiesko-zielonych. Lewa ręka J. Eminencji dotyka krzyża. Jako problem malarski portret przedstawia mnóstwo cech interesujących, które się rzadko spotyka w sztuce współczesnej.

Prof. Gilewski jest twórcą wielu portretów osobistości z życia politycznego i społecznego. M. in. malował Ks. Metropolitę krakowskiego, prez. Czechosłowacji Masaryka, biskupa lubelskiego Fulmana i t. d.

Poza portretami Gilewski zajmował się także malarstwem kompozycyjnem. Do jego prac należy „Ukrzyżowanie“, „Rewolucja“. „Walka demonów“, „Prometeusz“, „Faust“ i inne. W ostatnich czasach artysta zaczął wprowadzać w malarstwo polskie motywy z życia przemysłowego górników i hutników na Śląsku. Są to ciekawe studja i ujęcia kompozycyjne, dotychczas, przez malarzy polskich mało opracowywane.

Pierwsza polska motorówka

zbudowana w Gdyni.

O doskonałym rozwoju niedawno zorganizowanej Stoczni Gdyńskiej, świadczy coraz większy zakres w wykonywaniu prac. Tak n. p. Stocznia Gdyńska przystąpiła poraz pierwszy do budowy motorówek i to według oryginalnych wzorów.

Pierwsza taka motorówka, wykonana obecnie według projektu i pod nadzorem inż. Musiałowskiego jest typu płaskiego (dla żeglugi rzecznej). Pomiary jej wynoszą; długość 7.50 m., szerokość 2 m., zagłębienie wodne 0.40 metr.

Zarząd Stoczni zamierza opatentować ten nowy rodzaj motorówek, dzięki czemu zapowiada się dalszy rozwój polskiego rzemiosła na polskiem wybrzeżu.

Marjawici cieszą się specjalnemi przywilejami.

„Gazeta Warszawska“ przynosi wiadomość **o mianowaniu marjawickiego duchownego, Stanisława Siedleckiego, członkiem Rady szkolnej powiatowej w Łowiczu.** Jest to bezprawie, albowiem według ustawy o radach szkolnych ogłoszonej w Dzien. Urzędowym departamentu Wyznań z 1 X. 1917 r. prawo do udziału w radzie szkolnej mają te tylko wyznania, które na terenie powiatu mają przynajmniej 90 proc. wyznawców. Marjawici liczą niecałe pół proc. w łowickim powiecie i dlatego Rada szkolna pow. w Łowiczu dn. 23 XI. 1928 odrzuciła starania marjawitów o reprezentację w radzie. Jednak inspektor p. Benedykciński zlekceważył ustawę i reprezentację marjawitom przyznał. Znaczy to, że **marjawici cieszą się specjalnemi przywilejami w Polsce.** Jest to tem dziwniejsze, że niedawne procesy skompromitowały doszczętnie tę sektę.

„Syn cara Mikołaja“ w Bydgoszczy.

Do wydziału opieki społecznej w Bydgoszczy, zgłosił się jakiś młodzieniec i przedstawiwszy się, jako syn cara Mikołaja. prosił o pożyczkę, celem udania się via Gdańsk do Londynu, gdzie miał podjąć 3 miljony dolarów. „Potomka“ Romanowych zatrzymano. a śledztwo ustaliło, że rzekomy „carewicz“ jest porucznikiem rez., cierpiącym od dłuższego czasu na chorobę umysłową. Odwieziono go zatem do zakładu dla obłąkanych w Chojnicach.

STRAŻ HONOROWA „OBROŃCÓW LWOWA“ PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Związek obrońców Lwowa wysłał do Warszawy straż honorową, złożoną z 14 ludzi. Delegaci pełnić będą straż przy grobie Nieznanego Żołnierza od godziny 12-tej w nocy 31-go października do 12-tej w nocy 1 listopada, jako w rocznicę rozpoczęcia bojów lwowskich.

„ROBOTNIK“ PRZED SĄDEM ZA WIERSZ TUWIMA.

Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę pociągnął redakcję „Robotnika“ do odpowiedzialności karnej za zamieszczenie ohydnego wiersza Tuwima p. t. „Do prostego człowieka“, który onegdaj omówiliśmy.

O EMERYTURĘ GEN. J. DOWBOR-MUŚNICKIEGO.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę gen. broni J. Dowbor-Muśnickiego w sprawie uposażenia emerytalnego, które gen. Dowbor-Muśnickiemu przyznano wedle skali dla oficerów-emerytów b. armij zaborczych. N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną, ponieważ gen. Dowbor-Muśnicki nie został zamieszczony na liście oficerów W. P., ułożonej przez Komisję Weryfikacyjną.

PRZECIĘTY PIŁĄ W TARTAKU.

Straszną śmierć poniósł właściciel zakładu mechanicznego „Motor“ w Radomsku, Bolesław Półrola. Bawiąc w tartaku celem kupna drzewa, podszedł do pasa transmisyjnego, który porwał go i rzucił pod piłę t. zw. „Kreissäge“. Piła przecięła go na połowę.

SAMOBÓJSTWO EX-ADMIRAŁA AUSTRJACKIEGO.

W Horodence pozbawił się życia przez powieszenie na sznurze, zawieszonym u okna, dr. Jarosław Okuniewski, liczący 70 lat, **emerytowany lekarz admirał byłej marynarki austro-węgierskiej, sprawujący w ostatnim czasie obowiązki lekarza sądowego.** Powód na razie nieznany; według kursujących po mieście pogłosek miały nim być niesnaski rodzinne. Żona i córka denata przebywają stale we Wiedniu.

Z całego świata.

3 dni twierdzy za udział w pojedynku.

Jak z Budapesztu donoszą, syn węgierskiego prezydenta ministrów Adrian hr. Bethlen odpowiadał onegdaj przed sądem za udział w pojedynku. Prokurator zażądał ukarania młodego Bethlena z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. wedle których oskarżony działał pod przymusem dzisiejszych zwyczajów towarzyskich, oraz że w grę wchodziła cześć kobiety. **Sąd wydał wyrok, skazujący młodego Bethlena na 3 dni twierdzy.** Powodem pojedynku, zresztą bezkrwawego, było starcie słowne między oskarżonym a hr. Almasy'em w jednej z restauracyj budapeszteńskich.

Przyszła na świat w samolocie.

Jak z Miami na Florydzie donoszą, onegdaj przyszła na świat dziewczynka, urodzona w samolocie transportowym, który **na wysokości około 400 m. krążył nad miastem.** Podobno rodzice dziecka powzięli myśl, by nazwać je **aerogene,** albo skyis (dziecko nieba).

ARESZTOWANIE W BERLINIE AFERZYSTY ZE STANISŁAWOWA.

W nocy z 28 na 29 października b. r. aresztowano w Berlinie pod zarzutem oszukańczych manipulacyj i sprzeniewierzeń na sumę około półtora miljona marek. 61-letniego kupca Józefa Margulina, pochodzącego ze Stanisławowa.

Kolej przez Pireneje.

By ułatwić komunikację pasażerską i towarową pomiędzy Francją a Hiszpanją projektuje się wybudowanie trzech linij kolejowych przez grzbiety górskie Pirenejów. Jedną z tych linij, Bedous — Jaca, oddano już niedawno do użytku. Tor kolejowy idzie tu przez góry na przestrzeni 27.8 km, pokonywując różnicę poziomów wynoszącą 789.3 m. Linja ta prowadzi przez 5 mostów, z których najdłuższy ma blizko 60 m. długości, oraz przedziera się przez 14 tuneli. Jeden z nich, leżący na granicy obu krajów koło Somport mierzy 7822 m. Po stronie francuskiej szerokość toru jest normalna (1435 milimetrów), podczas gdy po stronie hiszpańskiej jest nieco większa (1674 mm.)

Najwyższa możliwa szybkość pociągu wynosi tutaj 60 km. na godzinę. Kolej przez Pireneje po stronie francuskiej poruszana jest elektrycznością; cztery elektrownie o popędzie wodnym dostarczają tej kolei potrzebnego prądu. Także na terytorjum hiszpańskiem czyni się przygotowania, by już niedługo także na tym odcinku kolejowym zaprowadzić kolej elektryczną.

PIERWSZY ZGON W MIEŚCIE WATYKAŃSKIEM.

Jak z Rzymu donoszą, w mieście watykańskiem zaszedł wypadek śmierci, pierwszy od chwili ogłoszenia tego obszaru państwem suwerennem. Zmarła tu mianowicie pewna 77-letnia obywatelka państwa watykańskiego, siostra robotnika zatrudnionego w bazylice św. Piotra.

Złotych
750 TYSIĘCY
może każdy wygrać, kto zakupi
LOS LOTERJI KLASOWEJ
w słynnej ze szczęścia
KOLEKTURZE
BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6
Ponadto można wygrać zł.:
350.000, 250.000, 150.000,
100.000, 80.000, 75.000,
60.000, 50.000, 40.000,
25.000, 20.000, 15.000,
10.000 i t. d.
Ogólna suma wygranych
32 miljony złotych
Co drugi los musi wygrać!
CIĄGNIENIE I. KLASY
już 14 i 15 listopada b. r.
Ceny losów:

Ćwiartka zł. 10.	połówka zł. 20.	cały los zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście
Karta zamówień.
DO BRACI SAFIER
w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. e
Niniejszem zamawiam:
______ losów ćwiartek po zł. 10.—
______ losów połówek po zł. 20·—
______ losów całych po zł. 40·—
Należytość zł. ______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.
Imię i nazwisko ______
Adres: ______

Literatura.

W dziesiątą rocznicę śmierci W. Feldmana

W ostatnich dniach minęło 10 lat od śmierci ś. p. Wilhelma Feldmana. Kraków literacki przechowuje żywo w pamięci pracę i trud ś. p. Feldmana, jako zasłużonego krytyka i historyka literatury polskiej. On pierwszy zsyntetyzował całą twórczość „Młodej Polski", obejmując w pracy swej okres od r. 1863 do 1918. Jak wielką i jak owocną była praca ś. p. Feldmana na tem polu, dowodzi fakt, że jego historja literatury polskiej — jak żadna ze współczesnych — dosięgła ośmiu wydań i dziś jeszcze nie straciła ze swej aktualności. Jego sądy o twórczości Wyspiańskiego (którego Feldman był przyjacielem), Żeromskiego, Przybyszewskiego, Staffa i Micińskiego, stały się podwaliną syntetycznych i analitycznych prac późniejszych badaczy świetnego okresu „Młodej Polski". Ś. p. Feldman, mimo że był entuzjastą w dziedzinie piękna, nie przestał nigdy być surowym i wymagającym krytykiem, co spowodowało swego czasu gwałtowną niechęć ku niemu niektórych literatów. Zasługi jego, jako historyka literatury, krytycyzm i umiłowanie poezji zdobyły mu uznanie wybitnych powag naukowych — choćby wspomnieć tylko nazwiska Ign. Matuszewskiego i Aleks. Brücknera.

Można się nie zgadzać z tendencjami politycznemi Feldmana, ale trzeba podnieść jako jego specjalną, historyczną zasługę **ową wielką czujność w obcowaniu ze zjawiskami literackiemi,** rzetelność w zajmowaniu się niemi oraz kontakt, jakim chciał złączyć literaturę z życiem. Wzruszającym dowodem jego ewolucji wewnętrznej był jego chrzest na łożu śmierci.

J. Kaden Bandrowski nie chce mówić za 80 zł.

Laureat Polski, „J. K. B." jak go nazywa Irzykowski, jeździł niedawno po Polsce z odczytami o „walce o nową kobietę". „Walczył" bohatersko i u nas w Krakowie. Zdarzyło się, że w Złoczowie zaofiarował impresario prelegenta odczyt dla tamtejszej młodzieży gimnazjalnej o Żeromskim, który Kaden wygłosi „za niewielką opłatą". Uczniowie gimnazjum złożyli się na 80 zł. i czekają w „Sokole". Aliści p. „J. K. B." dowiedziawszy się o wysokości zebranej sumy, oświadczył, że za 80 zł. mówić nie będzie.

Więc serca młodego pokolenia, czekające na słowo laureata Polski nie wzruszyły go... Serca te, w których jakże wielkie skarby przyszłości mieścić się mogą — przełómaczone na nędzną sumkę 80 zł. nie znaczą przecież nic...

Kino.

Z kin krakowskich.

W kinie „Nowości" obraz niemiecki „Ty, ty moje marzenie" z H. Liedtke. Trudno odnieść się poważnie do tych śmiesznych bzdurstw Harry Liedtkego. To pasożyt na niwie kinematografji ,to opasły wegetarjanin o monotonnym uśmiechu — to fabryka automatyczna operetkowych filmów. Obrazy jego wyprane chemicznie z poezji i powagi sztuki — rozpuszczone w ciepłej wodzie taniego sentymentu — deprawują nas swoją apoteozą nieróbstwa i wieprzowatości życia ludzkiego. Czy nie lepiej podejść do życia prosto? **maf.**

Ruch wydawniczy.

ST. BURSA: Pieśń uroczysta. Ukazała się w handlu księgarskim St. Bursy Pieśń uroczysta na chór męski, wykonana w r. 1911 podczas odsłonięcia pomnika Kościuszki i Pułaskiego w Waszyngtonie. Pieśń ta skomponowana w formie melodyjnego poloneza, nadaje się doskonale do wykonania w czasie obchodów Pułaskiego, powiększając nie nazbyt bogaty repertuar naszych pieśni patrjotycznych.

JAK POZNAĆ MŁODZIEŻ I POMÓC JEJ W RACJONALNYM ROZWOJU, wskazuje najlepiej dwutygodnik dla rodziców i nauczycieli p. t. „Wiek szkolny". Nr. 19 zawiera następujące artykuły: „Dzieci zamknięte w sobie" Z. A. Wołowskiej, „Poradnictwo zawodowe i psychotechnika w Polsce" Szmydtówny, „Pamiętnik reformatora" Łaszowskiego. „Młodzież a służba domowa" J. Prażmowskiej, „Skrzywienie boczne kręgosłupa a szkoła" dr. J. Rutkowskiego, „Gazeta w ręku dziecka" Wł. Kopczewskiego, „Próżność czy elegancja" (jak ubierać młodzież szkolną) W. Borudzkiej. „Rady praktyczne na październik", „Zblizka i zdaleka", a także „Ciekawe zagadnienia" uzupełniają numer, dający szereg niezbędnych w wychowaniu, cennych i fachowych wskazówek.

KS. R. J. MEYER T. J.: Człowiek w całej swej prawdzie. XXVII tom Bibljoteki Życia Wewnętrznego Przetłumaczył z angielskiego ks. H. Libiński T. J. Nakładem Wydawnictwa Księży Jezuitów. Kraków. Cena egz, brosz. 3 zł. 50 gr.

Książka ta wyszła z pod pióra wybitnego amerykańskiego ascety. Cechuje ją niezwykły umiar i trafność poglądów, wolnych od jakiejkolwiek przesady. Z mistrzowską wnikliwością wytrawnego psychologa, maluje autor prawdziwy obraz człowieka, z jego słabościami naturalnemi i zaletami, podając równocześnie środki i rady, jak słabości usunąć, a zalety rozwinąć i udoskonalić. Wywody oparte są nietylko na poglądach najwybitniejszych znawców chrześcijańskiej ascezy, ale i na bogatem doświadczeniu autora, przy uwzględnieniu najważniejszych zdobyczy psychologji doświadczalnej. Rozdziały o kształceniu sumienia, o skrupułach jako psychicznej chorobie, o charakterach i temperamentach, pochłaniają wprost uwagę czytelnika. Znany już skądinąd tłumacz i tym razem wywiązał się doskonale ze swego zadania. Książkę tę weźmie w rękę z prawdziwą satysfakcją każdy inteligentny człowiek. **E. K.**

„Hańba żywemu słowu! Cześć papierowi!"

(Z dyskusji w sprawie metod dydaktycznych).

Otrzymaliśmy następujące uwagi: Artykuł p. prof. Skoczylasa pomieszczony w nrze 287 „Głosu Narodu", zawiera trafne uwagi doświadczonego pedagoga. Autor jednak jako zwolennik nowych kierunków pedagogicznych, jak: „szkoła twórcza", lub „szkoła pracy", lub wreszcie „szkoła daltońska" kończy swój artykuł wyrażeniem takiej pogardy dla wszelkiego „wykładu" w szkole wszelki wykład nazywa „wgadywaniem w ucznia"), że słusznie możnaby tę pogardę streścić w haśle: „Hańba żywemu słowu, cześć papierowi!" Jest to hasło wszystkich skrajnych zwolenników „szkoły twórczej". Przenika ono już i w praktykę życia. Na zjazdach pedagogicznych podaje się kierownikom szkoły jako ideał dzisiejszych czasów taką szkołę, w której nauczyciel będzie zupełnie i absolutnie milczał.

Nowe prądy pedagogiczne „szkoły twórczej" należy powitać z radością i błogą nadzieją, że pomimo oporu ze strony ludzi starych, którzy dlatego nie mają ufności do rzeczy nowych, że są nowe — wniesie ona do szkoły więcej życia, energji, samodzielności, że szkoła owiana nowym duchem mniej będzie wysyłać w świat ludzkich manekinów i popychadeł — a więcej przedsiębiorczych ludzi czynu.

Wprowadzanie nowych prądów i haseł łączy się jednak bardzo często z **pogardliwem kopaniem i burzeniem wszystkiego, co było dawniej,** dlatego tylko, że to jest rzecz, która właśnie „była". Tak jest właśnie i z **ową pogardą dla „wgadywania",** jakiem się nazywa każde żywe słowo nauczyciela.

Więc hańba wgadywaniu, hańba wszelkiemu przestarzałemu wykładowi, hańba żywemu słowu w szkole! Niech ono w szkole zamilknie, niech zamrze, a niech zacznie działać papier map wykresów i bibljotek, papier książkowy. Hańba żywemu słowu, niechaj w szkole żyć zacznie martwe słowo druku! Martwa litera druku — ta żyć wprawdzie nigdy nie będzie — ale cześć jej — bo ona nie jest słowem żywem — cześć jej właśnie dlatego, że jest literą martwą! Ta martwa litera druku, to słowo papierowe. ono już w nikogo nieczego nie wmówi. **Nauczycielowi nie wolno „wgadywać" w ucznia wiadomości — byłoby to hańbą ludzkości w 20. wieku. Wgadywać w człowieka może dziś tylko książka.** Zresztą siedmioletni, a choćby czternastoletni uczony naszych czasów, kiedy zasiędzie w laboratorjum, czy bibljotece szkolnej, potrafi w ciągu tygodnia, albo dwu w pewnem zagadnieniu sam odkryć prawdy, a światły jego umysł, obeznany z całokształtem zagadnienia i naukowych metod dotarcia do prawdy — nie potrzebuje wgadywania mu wiadomości przez nauczyciela. To, nad czem stary nauczyciel pracował przez całe lata uniwersytetu — do tego czternastoletni uczony nowej szkoły potrafi bez „wgadywania" dojść za dwa tygodnie.

Hańba żywemu szłowu wszelkiego wykładu za to właśnie, że słowo żywe żyje, że w niem tętni życie, duch, przekonanie, uczucie — bo „żywe słowo" żyje czasem długie lata w duszy i sercu słuchacza. Żyje i działa, ma twórczą moc wyrobienia przekonań, uczucia i zapału dla prawdy, szlachetności i ideału! I przeto powinno żywe słowo w szkole zamilknąć! Niech młodzi badają papiery, książki i słowo martwe, drukowane. Znajdą tam sprzeczne ze sobą zdania i zapatrywania i wyrobią się na wątpiących we wszystko sceptyków, a dziś właśnie nam potrzeba nie żywych ludzi o zdecydowanych przekonaniach, ideach i uczuciach, ale zimnych cyników, ludzi milczących, papierowych!

W świetle słusznej pogardy dla wszelkiego „wgadywania" drogą wykładu są **dzisiejsze uniwersytety** hańbą wstecznictwa i zacofania, bo **w nich panuje żywe słowo wykładu.** Jeżeli siedmioletni obywatel ma prawo żądać, by w niego niczego nie „wgadywano", ale by do wszelkich wiadomości dochodził drogą osobistego badania w laboratorjum i bibljotece, to jakiem prawem zasiadają uczeni na uniwersyteckich katedrach, by „wgadywać" w ludzi umysłowo dojrzałych? Należy ich przepędzić z katedr na cztery wiatry, a na katedry należy posadzić martwe słowo druku i książki. Słowo bowiem martwe, drukowane nie zawiera życiowych witamin dla życia duszy, ale jest pewnego rodzaju konserwą, czy też czemś w rodzaju wojennych „Ersatzów". Niech odtąd nikt w drugich nie „wgaduje", bo wgadywanie jest hańbą — należy więc coprędej zamknąć wszelkie sale wykładów i odczytów, a może doczekamy się czasu, kiedy witając się będziemy podawali znajomym kartkę z drukowanym napisem: „Moje uszanowanie!"

Za to cześć drukowanemu słowu martwemu! Nie zdarzyło się jeszcze, by słowo drukowane głosiło jakieś błędne, fałszywe przekonania, by szerzyło jakieś niezdrowe idee, lub przyczyniło się do podkopania czyjejkolwiek wiary lub moralności. Ono już nie „wmawia" w czytającego wiadomości, dlatego tylko, że mówić nie potrafi, a tu właśnie chodzi o to, by wszelkie wiadomości nie były mówione i słuchane, ale koniecznie czytane, bo czytanie mieści w sobie istotę mądrości, a słuchanie jest synonimem głupoty.

Dlatego cześć papierowi, cześć książce, jakakolwiekby ona była, cześć martwemu słowu — cześć drukowi!...

Zastrzegam się raz jeszcze, że nie występuję przeciwko nowym prądom pedagogicznym, które mieszczą w sobie dużo zdrowych myśli i jaknajlepsze rokują nadzieje — ani też nie występuję przeciwko p. prof. Skoczylasowi, którego cenię osobiście jako światłego pedagoga, ale **przeciw może mniej oględnemu powtórzeniu zbyt skrajnie sprecyzowanego hasła „nowej szkoły".** Przy nowem budowaniu nie należy zbyt radykalnie burzyć, bo może nam zabraknąć dachu nad głową.

Ks. Dr Juljan Piskorz.

Kino „WANDA" ulica św. Gertrudy 5.

dziś i codziennie

Rewelacja Sezonu! Kapitalne arcydzieło wytw. Metro-Goldwyn reżyserji mistrza realizatorów Viktora Sjöstrõma osnute na tle rozgłośnej powieści Jakóba Wassermana. Film będący najwyższym etapem doskonałości artystycznej

MASKI ERWINA REINERA

Potężny dramat wiecznego kłamstwa miłości. W głównych rolach niezrównany **JOHN GILBERT** oraz czarująca **EVA von BERNE.** Porywająca treść! Niezrównany kunszt ekspresji. Tętniący rytmem życia współczesnego! Film, który wzrusza i zachwyca!

W programie zdjęcia I-go Wyścigu Kolarskiego Ilustrowanego Kurjera Codziennego Kraków-Katowice

Początek w dni powszednie od godziny 5, 7 i 9-tej, w niedzielę i święta od godziny 3. Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu orkiestry symfonicznej pod kier. kapelmistrza p. A. GORZYŃSKIEGO.

Z krakowskich sal koncertowych

Koncert kameralny Instytutu Muzycznego.

Z istniejących w mieście instytucyj muzycznych jedynie Instytut muzyczny przypomniał sobie 80-tą rocznicę śmierci Chopina i uczcił ją wieczorem kameralnym. Inicjatywę tę możemy bez ryzyka pomyłki przypisać nowej kierowniczce Instytutu, pani Ludwice Marek-Onyszkiewiczowej, która po dwuletnim pobycie w Paryżu, zamieszkała z powrotem w Krakowie i objęła dawne swe funkcje pedagogiczne. Podobnie doświadczona na polu wykształcenia muzycznego siła artystyczno-pedagogiczna, jak pani Onyszkiewiczowa, mogąca poświęcić się pracy organizacyjnej i dydaktycznej w Instytucie jako głównemu swojemu celowi, była bardzo pożądana i bezwzględnie konieczna dla podniesienia tej uczelni, mającej poważne tradycje w szkolnictwie krakowskiem. Razem z objęciem tego stanowiska przez panią Onyszkiewiczową, staje klasa śpiewu na wysokim stopniu. Oprócz tego widać sprężystą inicjatywę nowej kierowniczki w pozyskaniu dla Instytutu muzycznego na kurs skrzypcowy znakomitej naszej wiolinistki, panny Ireny Dubiskiej, która, mogąc przyjeżdżać do Krakowa dwukrotnie w miesiącu, stanie się napewno najbardziej atrakcyjną siłą wychowawczą w tym zakresie. Kraków posiądzie dzięki temu to, czego brak dawał się dotkliwie odczuwać, mianowicie skrzypka-wirtuoza o najwyższych kwalifikacjach artystycznych i światowem nazwisku, będącego bezpośrednim, żywym przykładem dla swoich uczniów.

Z zadowoleniem słyszymy również o pertraktacjach w celu pozyskania równie wybitnej siły artystycznej dla klasy wiolonczelowej i o staraniach pozyskania dla Instytutu cenionych pedagogów fortepianowych. Jednem słowem patrzymy na obiecującą pracę nad przebudową i podniesieniem Instytutu.

Wypełniona po brzegi sala Instytutu na sobotnim wieczorze kameralnym, świadczyła, że szkoła ta cieszy się w dalszym ciągu sympatją publiczności. Program wieczoru wypełniło wygłoszone z polotem przemówienie prof. dra Józefa Reissa o Chopinie, szereg pieśni i utworów fortepianowych Mistrza. Niemiłym zawodem dla słuchaczy było niewykonanie tria Chopina, chociaż wykonawcy byli na miejscu. Czyżby któremuś z nich zabrakło nagle animuszu? Prof. Zygmunt Przeorski przypomniał się słuchaczom jako wykwintny odtwórca dzieł Chopina. Z dwóch śpiewaczek. którym powierzono odtworzenie pieśni Chopina, panna Felicja Güntherówna zachwyciło audytorjum pięknem i świeżością swojego głosu i prostotą interpretacji. Akompanjament spoczywał w wypróbowanych rękach pani Onyszkiewiczowej. **w. a.**

Sport.

Przed metą walk ligowych.

Do ukończenia tegorocznych bojów o mistrzostwo Ligi pozostaje już niewiele spotkań, ale zato każde z nich ma doniosłe znaczenie zarówno dla szczytu, jak i końca tabeli. Plan końcowych rozgrywek, które wreszcie wyjaśnią sytuację ligową, przedstawia się następująco:

1 listopada: Ruch — Pogoń w Katowicach i Cracovia — Czarni w Krakowie.

3 listopada: Polonia — Turyści w Warszawie, I. F. C. — Pogoń w Katowicach, Ł. K. S. — Warta w Łodzi, Garbarnia — Czarni w Krakowie.

10 listopada: Warszawianka — I. F. C. w Warszawie, Wisła — Warta w Krakowie, Ruch — Legja w Katowicach.

17 listopada: Turyści — Warszawianka w Łodzi, Ruch — Cracovia w Katowicach, Polonia — Wisła w Warszawie, Garbarnia — Pogoń w Krakowie.

24 listopada: Legja — Turyści w Warszawie, Warszawianka — Ruch w Warszawie.

CZARNI (LWÓW)—CRACOVIA.

Ostatnie ligowe zawody Cracovii zapowiadają się nadzwyczajnie. przeciwnik bowiem białoczerwonych. doskonała drużyna Czarnych ze Lwowa cieszy się w Krakowie jak najlepsza opinją. Goście Cracovii poprzedzeni wspaniałemi wynikami: z Wisłą 4:4, 4:0, Garbarnią 5:3, Polonią 6:3, Turystami 6:1, I. F. C. 6:0, Cracovią 2:2, uchodzą nadal za jeden z lepszych zespołów ligowych, fakt zaś, że w napadzie Czarnych gra „król strzelców ligowych" Nastula, świadczy wymownie o sile ofenzywy Lwowian. **Zawody odbędą się w najbliższe święto, t. j. w piątek dnia 1 listopada o godz. 11.15 przed południem.**

Rzeczy ciekawe

Ojciec 30 dzieci pełen radości życia.

Ojciec największej rodziny w Anglji p. Henry Nelms z Towersey w Oxfordshire święcił ostatnio nowe powiększenie się familji. Tym razem przyszła na świat dziewczynka, będąca trzydziestem z rzędu dzieckiem szczęśliwego ojca. Dziecko nazwano poetycznie „czerwcową różą". 14 starszych dzieci urodziła Nelms'owi pierwsza żona, pochodząca z Wiednia, która wchodząc z nim w związki małżeńskie była już matką trojga dzieci. Z pośród dzieci z pierwszego małżeństwa żyje dotąd 12, a tylko dwóch synów padło w czasie wojny światowej. Druga żona Nelms'a powiła 15 dzieci, które wszystkie cieszą się dobrem zdrowiem. „Jest to przedziwne uczucie, kiedy się człowiekowi rodzi dziecko, — oświadczył mr. Nelms dziennikarzom, — i jakkolwiek często doznawałem tego przeżycia, nie straciło ono dla mnie nic ze swej piękności". Ten „najbogatszy ojciec Wielkiej Brytanji liczy sobie już 63 lata i zawsze czuje się młody. „Życie jest niczem bez dzieci, — powiada on. — Moja żona i ja nie będziemy nigdy mieli ich za dużo. My pozdrawiamy je jako łaskawy dar natury i usiłujemy zapewnić im szczęśliwe dzieciństwo; jest to najlepszem co można im dać na drogę życia". Trzeba zaznaczyć. że ten uczciwy ojciec jest zwykłym robotnikiem rolnym który ze skromnego zarobku dziennego utrzymuje swoją wielką rodzinę.

Co słychać w Krakowie?

Zakład ks. Siemaszki na ukończeniu!

Dzieci najbiedniejszych, opuszczone sieroty będą miały dach nad głową i opiekę. Zależy tylko od społeczeństwa, aby całe rzeszę młodzieży odpowiednio przygotowanej do życia, dostarczyły dzielnych obywateli. Nie o wiele prosimy: niechaj każdy przy zakupnie biletu do kina złoży 10 groszy, a sprawie wielkiej pomoże!

Dzień 11 listopada wolny od nauki.

W związku ze zbliżającym się obchodem 11-ej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego wyda Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzenie, by w dniu 11 listopada młodzież szkół powszechnych, średnich i wyższych zwolniona była zupełnie od zajęć.

SPROSTOWANIE.

W związku z artykułem „O zwrot budynku przy ul. Loretańskiej szkole powszechnej“ zamieszczonym w Nrze 290 z 29 października 1929 „Głosu Narodu“ Dyrekcja Państwowego Pedagogjum stwierdza, co następuje: 1) Nie jest prawdą, że „o zajęcie i zdobycie tej szkoły zabiega p. Rowid dla umieszczenia tam swoich kursów“ — natomiast prawdą jest, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego czyniło starania o umieszczenie Państwowego Pedagogjum w budynku szkoły powszechnej i Magistrat m. Krakowa zgodził się na wydzierżawienie Skarbowi Państwa na pomieszczenie Państwowego Pedagogjum budynku szkoły powszechnej X im. św. Jadwigi. 2) Nie jest prawdziwą nazwa „kursa rowidowskie“, która wprowadza w błąd opinję publiczną, natomiast zakład naukowy, obecnie pod kierownictwem Dra Henryka Rowida, jest instytucją państwową, powołaną do życia rozp. p. Ministra W. R. i O. P. z dnia 19 czerwca 1928 r. Nr I—8935, Dziennik Urz. Nr 8 z 28 lipca 1928. Z poważaniem Dr H. Rowid, dyrektor Państwowego Pedagogjum.

Kraków, dnia 31-go października 1929.

Czwartek 31: św. Lucyli.

Piątek 1: Wszystkich Świętych.

Piątek 1: wsch. słońca o godz. 6.25, zach. o 16.22.

RUCH NA CMENTARZU W DNIE ZADUSZNE. W dniach 1-go i 2-go listopada tj. w święto Wszystkich Świętych oraz w Dzień Zaduszny będą cmentarze miejskie otwarte do godziny 20-tej. Przy tej sposobności Magistrat przypomina przepisy zachowania porządku na cmentarzach a w szczególności zakaz wychodzenia na grobowce i groby ziemne, niszczenia trawników, drzew i kwiatów, gwizdania, śpiewania i t. p. oraz nieodpowiedniego zachowywania się nie licującego z powagą miejsca.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA I AUTOBUSOWA W CZASIE ŚWIĄT. Dla wygody publiczności, będą kursowały dn. 1 i 2 listopada wozy tramwajowe (Nr. 7) z ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu bezpośrednio na cmentarz rakowicki. — W dniach 1, 2 i 3 listopada będą odjeżdżały autobusy tramwajowe bez przerwy z Rynku głównego (z przed Hawełki i placu Marjackiego) na cmentarz rakowicki. Cena biletu: dla dorosłych 40 gr., dla dzieci 30 gr. Dn. 4 listopada komunikacja autobusowa na cmentarz będzie się odbywała, jak zawsze, z Małego Rynku.

LINJA TRAMWAJOWA NR. 4: Rynek Park Jordana została wczoraj zamknięta. Podjęcie ruchu na tej linii nastąpi z wiosną.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE ULIC. W ostatnim czasie rozszerzyła Elektrownia miejska oświetlenie publiczne na dzielnicę Krowodrza. Poraz pierwszy oświetlono lampami elektrycznemi następujące ulice: Lubelska 9 lamp, Śląska 5, Cieszyńska 6, Świętokrzyska 3, Mazowiecka 22, Kujawska 8, Racławicka 14, Kmiecia 3, Świstackiego 3, Warzynowa 3, Wójtowska 3, Litewska 16, Wrocławska 37, Poznańska 12, Obożna 7, Friedleina 18, Łokietka 10, oraz ulice bez nazwy 7. Na Kazimierzu również powiększono publiczne oświetlenie elektryczne i to w następujących ulicach: Bożego Ciała 9, Miodowa 1, Józefa 1, i Rabina Meiselsa 1. Razem zainstalowano 198 lamp.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 29 października spędzono ogółem 145 koni. Płacono: za konie pojazdowe od 400—700 zł. za pociągowe lekkie 290—360, za konie rzeźne 30—170 złotych.

Z POWODU PRZEPROWADZANIA REMONTU W I. KOMISARJACIE POLICJI przy ul. Starowiślnej, telefon Nr. 1267 pozostaje aż do odwołania nieczynny i wszelkie rozmowy kierować należy na Nr. telef. 3009.

KASIARZE WYNIEŚLI Z MIESZKANIA KASĘ OGNIOTRWAŁĄ. W nocy z 28 na 29 października nieznani sprawcy włamali się oknem do domu Stefana Klimczyka, rejenta w Bieczu pow. Gorlice. Włamywacze przecięli druty od telefonu, splądrowali całe mieszkanie i wyrzucili prze okno kasę ogniotrwałą, ważącą około 300 kg. Kasę tę rozpruli następnie rakiem, nie znaleźli jednak żadnej gotówki, a zabrali tylko książeczkę wojskową na nazwisko poszkodowanego, książeczkę oszczędnościową na kwotę 1.50 zł. i czerwony ceratowy portfel. Sprawcy rozpruli kasę w formie litery „U“. Szkoda wynosi około 150 zł. Włamywaczy było czterech w tem jedna kobieta. Śladów żadnych nie pozostawili, pracowali bowiem w rękawiczkach. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W nocy z 8 na 10 października włamano się do kasy urzędu gminnego w Wilkowicach pow. Biała; łupem włamywaczy padło 2.000 zł. W toku dochodzeń przeprowadzonych przez miejscową policję zostali aresztowani: Antoni Klimunt, Jan Wojciuch i Franciszek Jurzak i oddani do dyspozycji sądu w Białej.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Policja krakowska aresztowała Kurdziel Helenę (l. 28), z Krzeszowic, za kradzież masła, Wesołowskiego Michała (l. 27), poszukiwanego przez władze sądowe w Drohobyczu. Terka Jana (l. 19), służącego za systematyczne kradzieże sklepowe, Stępówną Agnieszkę (l. 52), znaną złodziejkę, za kradzież torebki z puderniczką ze sklepu, Kurdziela Kazimierza (l. 35), stojącego pod dozorem policyjnym, za kradzież kożucha i chustki, oraz kwoty 33 zł. z wozu na szkodę Katarzyny Jasiówki.

OPONY SAMOCHODOWE ZAKOPANE W ZIEMI. Do policji krakowskiej doniesiono, że na polach mierzwickich między Żółkwią a Lwowem znaleziono zakopane w ziemi dwie opony samochodowe nowe, opakowane w żółty papier z odpowiednim napisem fabrycznym. — Właściciel winien skierować się do posterunku policji w Kulikowie pow. Żółkiew.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Heleny Górnisiewicz (l. 24) zam. przy ul. Mazowieckiej 31, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. Dnia 29 października b. r. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie odbył się ślub p. Zofji Grelowskiej, córki inż. Karola Grelowskiego i Heleny z Wójcików z p. Drem Czesławem Grzeszczyńskim. — Związek małżeński pobłogosławił O. kustosz Aleksander Łasiński.

ZAŚLUBINY. W niedzielę, dnia 20 bm., w kaplicy domowej Gruszczyńskich, w m. Gruszka pow. Olkuskiego, o godz. 7-ej wieczorem, odbył się ślub panny Heleny-Ewy Kaczorowskiej z panem inżynierem Stanisławem-Feliksem Gruszczyńskim, urzędnikiem Małop. Tow. Roln. w Krakowie. Błogosławieństwa udzielił dziekan i proboszcz pilicki N. ks. kanonik M. Froelich w asystencji duchowieństwa świeckiego i zakonnego i w obecności rodziny państwa młodych.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Uprasza się wszystkich Kolegów z kl. VIII. A. Gimnazjum Sobieskiego, którzy w roku 1904 zdawali egzamin dojrzałości, aby w sprawie Zjazdu koleżeńskiego podali swoje adresy na ręce docenta Dra Marcina Zielińskiego, Kraków, ul. Mikołajska L. 32. Ze względu na krótki termin uprasza się o podanie adresów najpóźniej do dnia 10 listopada b. r. Zjazd zamierzony jest w drugiej połowie listopada b. r.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek o godz. 4-tej: „Wiele hałasu o nic“ (przedst. szkolne — ceny zniżone).

Czwartek wieczór: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza).

Piątek po południu: „Młynarz i jego córka“ (ceny zniżone).

Piątek wieczór: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza).

Sobota po południu: „Młynarz i jego córka“ (ceny zniżone).

Sobota wieczór: „Adwokat i róże“ (premjera, nowość — z udziałem Stefana Jaracza).

Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR „GONGU“:

Czwartek: „Elektryczna miłość“.
Piątek: „Elektryczna miłość“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Maski Erwina Reinera“.

BAGATELA: „Książę Student“ (Ramon Novarro).

SZTUKA: „Asfalt“.

UCIECHA: „Z dnia na dzień“ (w gł. roli Brodzisz i Gawędzka).

NOWOŚCI: „Ty, ty moje marzenie“ (Harry Liedtke).

WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.

CORSO: „Tempo!... Tempo“!.. Luciano Albertini.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek i jutro powtarza Stefan Jaracz, swoją kapitalną kreację „Pana Brotonneau“, mistrzowską w swym skupionym a pełnym emocji artyzmie. W sobotę ujrzymy świetnego artystę w ostatniej komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże“, uznanej przez krytykę za najwybitniejsze dzieło tego pisarza i już, wchodzącej na repertuar scen zagranicznych. Obok Jaracza biorą udział w wykonaniu sztuki pp. Bednarska, Jaroszewska, Zmijewska, Walewska, Burnatowicz, Fabisiak, Grolicki, Leliwa, Pawłowski. Nową dekorację skomponował M. Różański. Jutro w piątek i w sobotę po południu ukaże się tradycyjny „Młynarz i jego córka“ w reżyserji St. Turskiego z pp. Bednarską, Kosmowską, Osuchowską, Zalewską, Burnatowiczem, Kaczmarskim, Loedlem, Miarczyńskim, Sonowskim, Szymborskim, Turskim.

TEATR REWJI „GONG“ gra tylko do soboty rewję „Elektryczna miłość“, w której występuje niezrównany Leon Wyrwicz. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9. Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego, linja A—B.

DANIA DARLING, 7-letnia tancerka, a zarazem gwiazda filmowa w Hollywood, bawiąca obecnie w Polsce przejazdem z Ameryki do Bukaresztu, gdzie jest zaproszona na dwór królowej Marji, wystąpi raz jeszcze w Krakowie na koncercie popołudniowym dla dzieci, a to w niedzielę dnia 3 listopada o godz. 3 po południu w Starym Teatrze. Dania Darling jest Polką i kochając polskie dzieci, chce najbiedniejszym z pośród nich przyjść z pomocą. To też cały dochód z koncertu przeznaczony jest na ich rzecz. Bilety na ten koncert są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w piątek, w uroczystość WW. Świętych o godz. 12 „Chór Cecyljański“ męski wykona Gloria, Benedictus z Mszy „Consolatrix afflictorum“ i Salve Regina O. Rizziego.

W niedzielę dnia 3 listopada o godz. 12 „Chór Cecyljański“ mieszany odśpiewa utwory religijne Perosiego.

O konieczności trzeciej Politechniki w Polsce.

Z wywodów prof. Dra Bartla, które są tylko wywiadem, nie dającym gwarancji zupełnej ścisłości, wieje głęboka troska o wysoki poziom naszych uczelni akademickich, wieje troska o należyte uposażenie naukowych zakładów i pracowni. Bez zastrzeżeń piszę się na poglądy p. prof. Dra Bartla co do wymogów kwalifikacyjnych na profesorów szkół akademickich, w zupełności uznaję niedomogi uposażenia zakładów, pracowni naukowych i bibljotek naszych szkół akademickich. Jedynie tylko w konkluzji myśli nasze pójdą innemi drogami.

PRZEPEŁNIENIE POLITECHNIK: LWOWSKIEJ I WARSZAWSKIEJ.

Profesorowie szkół akademickich są w pierwszym rzędzie pracownikami **naukowemi i mają** za zadanie przyczyniać się do postępu nauki w postaci dorobku naukowego. Poza tym jednak obowiązkiem mają spełniać zadania **pedagogiczne** — kształcić młode zastępy nie tylko nowych sił naukowych, ale i szerokie zastępy pracowników o poziomie akademickim. Jakiż jest stan w naszych Politechnikach — bo o nich będę mówił głównie — jakkolwiek ma to zastosowanie do wszystkich uczelni akademickich. Politechnika lwowska, budowana przy założeniu na 300 studentów, rozbudowana później (tuż przed wybuchem wojny) do możności pomieszczenia najwyżej 1500 — dziś ma prawie **2500** studentów. Politechnika warszawska, budowana na **1500** stud., już w okresie Niepodległości rozbudowana do możności pomieszczenia 3000 — dziś ma prawie 5000 studentów. Już z zestawienia tych cyfr widać, jak są obydwie nasze Politechniki przepełnione. Z tego przepełnienia i z charakteru pracy profesorskiej na Politechnikach (ćwiczenia rysunkowe, laboratyjne i t. p.) wynika, że profesorowie Politechnik są **głównie** i to nieraz ponad swoje siły zaobsorbowani pracą czysto pedagogiczną z uszczerbkiem pracy naukowej. Dobro nauki wymaga bezwzględnie zmiany stanu rzeczy przez **odciążenie** istniejących Politechnik — a stać się to tylko może przez kreowanie **trzeciej Politechniki.**

50% KANDYDATÓW NIE PRZYJMUJE SIĘ DLA BRAKU MIEJSCA.

Do tych argumentów dorzucić muszę jeszcze i dalsze. Rok rocznie, przy rozpoczęciu roku szkolnego, od bram naszych akademickich uczelni technicznych odchodzić musi kilkaset maturzystów (przeciętnie około 50% zgłaszających się), którym odmówiono przyjęcia z powodu **braku miejsca.** — Nieprzyjęci muszą iść na te wydziały innych uczelni, które, jak wydziały: prawny, filozoficzny Uniwersytetów nie mają numerus clausus. Wiele to istnień złamanych, ile zawodów i rozgoryczenia. Nierzadko się zdarza, że odrzucony kandydat ponawia swe usiłowania dostania się do Technicznej uczelni, co mu się wreszcie udaje — ale po kilku nieraz latach straconych. Nie mamy zadużo elity umysłowej i sądzę, że nie jest wskazanem dopuszczanie do marnotrawienia bezcennych lat poszukiwaniem sposobu dostania się w mury uczelni. Przypominam, że podobne stosunki panowały na Wschodzie, w Rosji — gdzie w zakładach technicznych na 1200 kandydatów przyjmowano 100 i gdzie ten element wykolejonych studentów dał największy procent komunistów. Polepszyć stanu rzeczy przez rozbudowę istniejących Politechnik nie da się — jedynie można stan rzeczy naprawić przez kreowanie **trzeciej Politechniki.**

OŚRODEK KULTURY PRZEMYSŁOWEJ BEZ AKADEMJI TECHNICZNEJ.

A teraz pytanie, gdzie ta trzecia Politechnika ma powstać. Odpowiedź w tym kierunku jest łatwa. Politechnika jest w pewnym znaczeniu wykładnikiem życia gospodarczego, i z tem życiem gospodarczem jest jak najściślej związana. Losy Opatrzności tak zrządziły, że całe prawie bogactwo przyrodzone Polski skoncentrowane jest w południowo-zachodnim Jej zakątku. Na tle tego bogactwa przyrodzonego powstał wielki przemysł i dziś ta połać Państwa zatrudnia mniej więcej $^2/_3$ ogółu sił robotniczych polskich. Jest to **ośrodek** polskiej kultury przemysłowej pozbawiony **pełnej** akademickiej uczelni technicznej — bo Akademja Górnicza spełnia tylko zadanie częściowe, kształcąc inżynierów dla przemysłu górniczego i hutniczego. W takim ośrodku kultury przemysłowej wyrabia się zamiłowanie do zawodu, które w większości wypadków musi pozostać niezaspokojone, bo stan materjalny przeważnej części pracowników przemysłowych nie pozwala na wysyłanie dzieci do odległych o 400 prawie klm. istniejących Politechnik. I dlatego ta trzecia Politechnika musi powstać w południowo-zachodniej części Państwa, a teraz pytanie gdzie:

W KATOWICACH, CZY W KRAKOWIE?

Otóż argumenty p. prof. Dra Bartla najzupełniej przekonywująco przemawiają zdecydowanie za Krakowem. Najzupełniej zgadzam się z tym poglądem, że wybudowanie gmachów nowej Politechniki poza budżetem Państwa nie stanowi o możności utworzenia tej Politechniki. Do stworzenia takiej Politechniki trzeba siły zarodczej, a tą posiada jedynie Kraków — jako siedziba Akademji Górniczej — właściwie mówiąc Politechnika już o dwu wydziałach (górniczy i hutniczy) jako siedziba najstarszego i o najwyższej kulturze naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Są to warunki kultury naukowej, które bezwątpienia dadzą podstawy realne do utworzenia Politechniki i to z punktu widzenia skarbowego, bo i o tem pamiętać trzeba, gdyż utrzymywać Politechnikę będzie Państwo — przy możliwie najmniejszych wkładach ze strony Państwa.

Dodać do tego należy, że Akademja Górnicza już posiada jedno z najkosztowniejszych urządzeń Politechniki — laboratorjum maszynowe, ufundowane przez Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczych i Hutniczych. A gdy do tego dorzucimy, że jeszcze żadna z Politechnik na świecie nie powstała odrazu, jako pełnowydziałowa — że powstawał zaczątek przy którym w miarę rozwoju zasobów materjalnych Państwa, przyrostu sił naukowych powstawały nowe Wydziały i nieraz dziesiątki lat decydowały zamianie dwu, trzy wydziałowej uczelni na pełnowydziałową Politechnikę — mam nie tylko nadzieję, ale i pewność, że tą drogą powołana do życia Politechnika w Krakowie odpowie wszystkim wymogom prawdziwie akademickiej uczelni technicznej.

Dziesięcioletni okres pracy w Niepodległej Ojczyźnie zdaje się dosyć przyniósł dowodów, że lwia część bytu Państwa uzależniona jest od stosunków gospodarczych. Rozwiązanie problemu gospodarczego leży wyłącznie w rękach armji pracowników gospodarczych — której szeregowcami są robotnicy, sztabowcami — inżynierowie. Jeżeli w pierwszem dziesięcioleciu dla zabezpieczenia administracji, szkolnictwa i innych potrzeb kulturalnych powołano do życia trzy Uniwersytety — które zadania swoje spełniają z wielkim poświęceniem zespołu profesorów — to niech drugie dziesięciolecie przyniesie zaspokojenie potrzeb gospodarstwa narodowego — a nie wątpię, że nie tylko obecny zespół profesorów akademickich uczelni technicznych odda swoje siły do dyspozycji Państwa — ale, że wśród rzesz pracujących zarobkowo inżynierów powstanie w wyższym niż dotychczas stopniu, dążność do pracy naukowej i w ten sposób zostaną wypełnione luki, które w tej i innej uczelni powstały przez ubytek sił starszych a brak nowych.

Prof. Dr. Inż. Jan Krauze.

Kraków, 30, X. 1929.

Humor polityczny.

Ostatni numer „Szczerbca“ zamieszcza dowcipną historję sanacji w Polsce według Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza“ z nieco zmienionym porządkiem ksiąg:

Zajazd (maj 1926).
Umizgi (do konserwy).
Zamek (w Nieświeżu).
Kłótnia (z sejmem).
Zaścianek (w sposobie myślenia i rządzenia).
Dyplomatyka i Łowy (przedwyborcze).
Bitwa (o mandaty).
Gospodarstwo (pp. Miedzińskiego i Czechowicza).
Rada (w Druskienikach).
Kochajmy się (obecnie).
Emigracja (w niedalekiej przyszłości).

Drogerja — Skład apteczny — Perfumerja

najlepszy **Tran dla dzieci** (prawdziwy „Aalesund“) posiada już na składzie

DROGERJA im. św. Teresy

STEFAN HYŁA — Kraków, ul. Wiślna 6. — Tel. 3809.

Świece i stoczki na groby. Perfumy, wody kolońskie, zioła, opatrunki, leki.

Życie gospodarczo-społeczne.

Redukcja robotników w krakowskiej fabryce tytoniu.

150 robotnic i robotników pozbawiono pracy. — Dlaczego niemiecka fabryka wyrabia kartony dla monopolu tytoniowego?

Na skutek zarządzenia generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego zarządzono w krakowskiej fabryce wyrobów tytoniowych **redukcję** 150 robotnic i robotników. Mają być zwolnione robotnice, które **przepracowały lat 30**, oraz te, które pracują **mniej niż 5 lat**, a więc najmłodsze.

Pisząc przed 2 tygodniami o zamierzonej redukcji zwracaliśmy uwagę na **niewłaściwość takiego zarządzenia w okresie bezrobocia i nadchodzącej zimy.** Wskazywaliśmy na możność zatrudnienia zbędnych sił przez wyrób w zarządzie fabryki **kartonów**, czyli pudełek. Dostawę kartonów na lepsze gatunki papierosów oddała fabryka krakowska **firmie zagranicznej Hardmuth**, która ma swoją fabrykę w Krakowie w dzielnicy Czarna wieś. Firma ta pracuje przy tych kartonach **na dwie zmiany.** Wyrób kartonów w fabryce tytoniu — jak to było dawniej — **dałby zatrudnienie dużej ilości robotnic.**

Niesłusznem jest również redukowanie sił młodszych, produktywniejszych. Byłoby natomiast więcej celowem redukować — o ile wogóle redukcja jest nieunikniona — osoby, które **mają inne wystarczające źródła dochodu.** Pracują w fabryce osoby stosunkowo dobrze sytuowane, posiadające większe gospodarstwa rolne, żony i córki urzędników państwowych itd., a więc osoby mające pewne oparcie, nie skazane na zarobkowanie. Od takich robotnic i robotników winna się rozpocząć redukcja. W ten sposób nie pozbawionoby zarobku ludzi, dla których jedynem źródłem egzystencji jest praca zarobkowa. Dziwnem się wogóle wydaje, że zakład państwowy widzi się spowodowany do zwiększania bezrobocia. Świadczy to **o coraz więcej wzmagającem się kryzysie gospodarczym**, którego już nawet sfery rządowe nie mogą ukryć.

Projekty p. Prystora.

Na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy wygłosił min. Prystor obszerne przemówienie, w którem starał się przedstawić całokształt swych projektów w zakresie pracy i opieki społecznej.

Na wstępie dotknął sprawy projektu ustawy o **Państwowym Instytucie ochrony pracy**, którego zadaniem będzie prowadzenie badań w zakresie ochrony pracy oraz przystosowanie zdobyczy naukowych do praktycznych wymagań. Za wzór posłużył statut Naukowego instytutu gospodarstwa wiejskiego.

DOTYCHCZASOWE DEKRETY.

Obszerny ustęp poświęcił minister omówieniu **dotychczas wydanych dekretów w zakresie** swego resortu jak dekret o umowie o pracę robotników z 16 marca 1928 r., dekret o umowie o pracę pracowników umysłowych, rozporządzenie o **bezpieczeństwie i higjenie pracy**, dekret z 1927 r. o zapobieganiu **chorobom zawodowym, o radzie ochrony pracy i o inspekcji pracy**, wreszcie rozporządzenie Prezydenta z 22 marca ub. roku o sądach pracy na terenie b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego. Obecnie istnieje 16 sądów pracy notujących ogromny napływ skarg. W tej **działalności** ustawodawczej ministerstwo korzystało z **materjału**, jaki w postaci projektów **ustawodawczych** był już przygotowany.

USTAWA O SŁUŻBIE I PRACOWNIKACH DOMOWYCH.

Dalej zapowiada minister ustawodawcze uregulowanie pracy służby domowej, a osobno pracowników domowych.

Opracowany obecnie w ministerstwie projekt ustawy o pracownikach domowych został uzgodniony z ministerstwem spraw wewnętrznych i z minist. sprawiedliwości. Projekt reguluje kwestję **zawarcia i rozwiązania umowy o pracę, sprawę wynagrodzenia za pracę, dopuszczalnych potrąceń z tego wynagrodzenia, terminów wypłat, odpraw, czasu pracy, przerw odpoczynkowych, odpoczynku niedzielnego i świątecznego, urlopów oraz ochrony pracy młodocianych pracowników domowych.**

UREGULOWANIE PRACY CHAŁUPNIKÓW.

W opracowaniu jest dalej ustawa o pracy chałupników. W chwili obecnej Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej zajmuje się zorganizowaniem wystawy chałupniczej, gromadzi i zbiera materjał statystyczny i monograficzny. Ministerstwo, uważając te prace za **bardzo** ważne dla wyjaśnienia zagadnienia chałupnictwa, jest z temi pracami w kontakcie, nadto subsydjuje je. Sądzę więc, że ostateczny projekt ustawy będzie mógł być opracowany równolegle z zakończeniem prac wystawowych. Ogólne zasady już w chwili obecnej ustalone, przewidują, że ustawa ma objąć **chałupników w ścisłem znaczeniu tego słowa i pracowników zatrudnionych na mocy umowy pracy u chałupników i majstrów chałupników oraz pośredników**, t. zn. te osoby, którymi posługują się przedsiębiorcy w stosunkach z chałupnikami, lub majstrami chałupniczymi. Projekt ustawy o chałupnictwie będzie miał na celu w pierwszym rzędzie **zapewnienie chałupnikom wynagrodzenia odpowiadającego normalnemu podziałowi pracy w danej miejscowości, w odpowiedniej gałęzi przemysłu.**

ŻŁOBKI DLA NIEMOWLĄT.

Opracowana jest **nowela do ustawy o pracy młodocianych i kobiet**, która reguluje sprawę **zakładania żłobków dla niemowląt**. Nowela ta czeka na rozpatrzenie przez Radę Ministrów.

OCHRONA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Wydanie jednolitych przepisów, dotyczących ochrony robotników rolnych, wydaje się rzeczą dojrzałą. Dotychczas ochronę pracy robotników rolnych normują umowy zbiorowe, względnie orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych do spraw robotników rolnych. Prace w zakresie **jednolitych przepisów, dotyczących ochrony robotników rolnych**, są w Ministerstwie rozpoczęte.

KARY NA ROBOTNIKÓW.

Poza wymienionymi projektami ustaw zapowiedział min. Prystor wydanie noweli do dekretu o umowie o pracę robotników, która to nowela **zmieni postanowienia o zużytkowaniu funduszów powstałych z kar nakładanych na robotników w poszczególnych przedsiębiorstwach**, oraz dotyczyć będzie wypłaty zarobków w niedozwolonej formie — wekslami albo towarami.

W opracowaniu jest obecnie kilka zmian w dekrecie o sądach pracy, zasadnicza jednak nowelizacja, któraby objęła jednym typem sądów pracy całe państwo, — wymaga dłuższych przygotowań. Z projektów dopiero zapoczątkowanych wymienił minister **projekt ustawy o pracy nauczycieli**. Minister zamierza powołać **komisję kodyfikacyjną** przy ministerstwie pracy i opieki społecznej, która zajmie się opracowaniem **kodeksu pracy.**

BEZPIECZEŃSTWO PRACY.

Pod względem higjeny i bezpieczeństwa pracy obowiązują dotychczas w każdym z b. trzech zaborów dawne przepisy szczegółowe dla poszczególnych gałęzi produkcji: tworzy to chaos w tej dziedzinie ochrony pracy, wobec czego **wszystkie obowiązujące obecnie przepisy zostały zebrane w jedną całość, przetłumaczone na język polski i będą wkrótce wydane.** Przepisy te obowiązywać będą do chwili **wydania ogólno-państwowych przepisów**, a wydanie takich przepisów stało się możliwem dopiero od chwili wydania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **bezpieczeństwie i higjenie pracy.** Na podstawie tego Rozporządzenia zamierzone jest opracowanie i wydanie wraz z zainteresowanemi Ministerstwami **całokształtu przepisów ogólno-państwowych.** Przy opracowaniu takich przepisów Ministerstwo przyjęło jako zasadę, że przepisy te powinny być opracowane w **kolejności, wskazywanej stopniem grożącego niebezpieczeństwa w poszczególnych działach produkcji.** Opracowywane już są przepisy dla fabryk **materjałów wybuchowych**, oraz przepisy bezpieczeństwa i higjeny pracy **przy budowlach** ze szczególnem uwzględnieniem rusztowań budowlanych.

ZATARGI O PŁACĘ I PRACĘ.

W końcu przeszedł minister do omówienia projektów ustaw **o umowach zbiorowych pracy i załatwianiu zatargów zbiorowych.**

Oba te projekty rozesłane do zaopinjowania Ministerstwa, niedługo wejdą na Radę Ministrów. Zatargi mogą powstawać wszędzie i wszędzie też należało zawierać umowy zbiorowe, szczególnie tam, gdzie większe zgrupowania przemysłu pragnęły stworzyć sobie możność prawidłowej kalkulacji, a robotnicy — zapewnić odpowiednie warunki pracy. Nim przeto przemysł i zorganizowani robotnicy staną się kontrahentami z mocy ustawy, byli i są oni kontrahentami z faktu. Tutaj p. Prystor nie omieszkał skorzystać z okazji, by w różowem świetle przedstawić „dobrobyt“ robotnika i jego „lukratywne“ zarobki jako... oczywiście — zasługa sanacji, a to porównując wysokość zarobku obecnego z okresem jesiennym 1927 r. Pominął jednak rozmiary faktycznego wzrostu drożyzny w tymsamym czasie, drożyzny, której nową falę rozpoczęły obecnie przedsiębiorstwa i monopole państwowe.

Ministerstwo utworzyło w ostatnich czasach stanowisko naczelnego lekarza inspekcji pracy przy głównym inpektorze pracy, a projektuje na najbliższą przyszłość mianowanie **lekarzy-higjenistów** przy wszystkich okręgach inspekcji pracy.

W całem swem przemówieniu pominął jednak p. Prystor dwie najważniejsze bodaj kwestje, które zajmują dziś przedewszystkiem uwagę świata robotniczego. Pierwszą jest sprawa ubezpieczenia robotników na starość. Projekt tej ustawy był już w Sejmie, rząd wycofał go jednak z pod obrad komisji sejmowej odwlekając tę tak palącą sprawę na czas niewiadomy. W ostatnich dniach prasa sanacyjna wiele rozpisywała się na temat zamierzonego jakoby przez rząd ponownego wniesienia tego projektu do Sejmu. P. minister ani słowem jednak nie potwierdził tych wersyj, pomijając sprawę dyskretnem milczeniem.

Nie miał również p. Prystor nic do powiedzenia w sprawie kas chorych tak, jakgdyby obecne kasowanie autonomji tych instytucyj miało być stanem normalnym, trwałym. Czy polityka stosowana obecnie wobec kas chorych jest tylko chęcią dorwania się posad i władzy, czy też polega na planowej akcji reformy pozostanie nadal rzeczą formalnie niewyjaśnioną. P. Prystor ułatwił sobie zadanie pominięciem tych „drażliwych“ kwestji.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W MEDJOLANIE.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż podobnie jak w latach ubiegłych, odbędą się również w roku 1930 Międzynarodowe Targi w Medjolanie (Milano) w czasie od 12—27 kwietnia 1930 r. Przemysłowcy, którzy zamierzają eksponować własne wyroby na tych Targach, mogą się już obecnie zwrócić do Dyrekcji Międzynarodowych Targów w Medjolanie o odnośne informacje i objaśnienia.

Akcje bez zmiany.

Zainteresowanie dolarem osłabło.

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita przy słabych naogół obrotach. Poszukiwano tylko **Banku Polskiego i Zieleniewskiego**, które zyskały na kursie. Z innych akcyj zasługują na uwagę zniżkujące: Tohan i Firley ,oraz papiery procentowe, jak dolarówka i pożyczka inwestycyjna.

Płacono: Bank Polski 165—166 zł; Tohan 5.66 zł; Zieleniewski 81.50 zł; Firley 48.50 zł; dolarówka 64.50 zł; pożyczka inwestycyjna 117 zł.

Na rynku walutowym pewien spokój. Popyt za dolarem na rynku prywatnym zmniejszył się.

Płacono w Krakowie za dolara gotówkowego 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.74, 125.05. 124.43; Nowy Jork 8.89¾, 8.91¾, 8.87¾; Paryż 35.13, 35.22. 35.04, Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 172.76, 173.19, 172.33; Sztokholm 239.52, 240.12, 238.92; Wiedeń 125.35, 125.66, 125.04; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.36.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 118 — Bank Polski 163.50 — Bank Zachodni 70½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Elektrownia w Dąbrowie 85 — Siła i Światło 106 — Firley 51 — Lilpop 27 — Starachowice 21½ — Zieleniewski 81½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 117.75, 117.50 — 5% dolarowa 65, 64.75, 65 — 5% konwersyjna 56.50 — 6% dolarowa 81 — 10% kolejowa 102.50 — 8% listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.33, Londyn 25.17 5/8, Nowy Jork 5.16, Belgja 72.20, Włochy 27.03½, Hiszpanja 73.85, Holandja 208.22½, Berlin 123.50, Wiedeń 72.57½, Sztokholm 138.60, Oslo 138.27½, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.73, Praga 15.29, **Warszawa 57.87½**, Budapeszt 90.27½, Białogród 9.12 1/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.08 1/8, Helsingfors 12.96, Buenos Aires 211.50.

Radjo.

Piątek 1 listopada.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja z Poznania; 11.58 Transmisja z Wieży Marjackiej i komunikat meteorologiczny; 12.10 Transmisja z Warszawy; 16 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. dr. St. Ciesielska-Borkowska: „Obecne niedomagania szkolnictwa średniego we Francji“: 16.25 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr. Adam Bar; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej, odczyt programu na dzień następny; 20.05 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 16 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych; 16.15 Muzyka gramofonowa; 17.15 „Przodkowie słoni“ — p. F. Frankiewicz; 17.45 Koncert Orkiestry Dyr. Tramwajów Miejskich pod dyr. L. Cymermana; 19 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 „Z przeżyć i dziejów narodu“ — prof. H. Mościcki; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger; 26.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej: Orkiestra Filharmonji pod dyr. J. Bojanowskiego i H. Marteau (skrzypce).

Katowice (408.7). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciskanów w Panewnikach Ligocie (Śląsk); 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 A. Hłasko Pawlicowa: „Z Wystawy w Sewilli i Barcelonie“; 17.45 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości: 19.20 K. Rutkowski, art. mal. „Polska jesień“; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.58 Sygnał czasu; 20 Komunikat Tow. Czytelni Ludowych; 20.05 Transmisja z Warszawy, oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadszedł zwiastun jesieni

CENA ZŁ. 1·75 **KATAR** CENA ZŁ. 1·75

nosa, krtani, piersi-kaszel, chrypka, duszność (astma)

dlatego

pamiętajcie, że w każdym domu dla ochrony winien być

PINOMETHYL

W minist. spr. wewn. zarej. p. Nr. 1198 — i opatentowany

PINOMETHYL poleca się przy katarach nosa, krtani piersi, przy kaszlu, chrypce i duszności starcom dzieciom i dorosłym słowem wszystkim.

PINOMETHYL chroni org. oddechowe od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi.

używa się 3 — 5 razy dziennie tylko po 1 kropli.

KATAR **Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku.** KATAR

Większość w Sejmie czeskim — bez socjalistów.

Praga. 30 10. (PAT.) Omawiając rezultaty wyborów, pisma dopatrują się w nich objawów postępu pacyfikacji, ponieważ elementy skrajne wszystkich odcieni poniosły porażkę, podczas gdy stronnictwa wierne państwu wyszły z wyborów z zyskiem. Szczególnie charakterystyczną jest strata komunistów, którzy utracili 20 proc. głosów, podobnie nacjonaliści niemieccy utracili dwa mandaty w izbie deputowanych i wszystkie, które posiadali w senacie. Pisma koalicyjne obliczają, że **dawna większość liczy obecnie 146 mandatów, opozycja 135 i ugrupowania neutralne 16.**

Powołując w szeregi większości nowoobranych deputowanych partji żydowskiej, narodowej i grupy Stybreja **możliwą rzeczą jest utworzenie większości bez zwrócenia się do socjalistów.** Z drugiej strony prasa opozycyjna zaznacza, że nie podobna sobie wyobrazić większości zdolnej rządzić krajem bez udziału socjal-demokratów i czeskich socjalistów narodowych.

Manifestacja antyżydowska w Wiedniu.

Wiedeń. 30 10. (PAT.) Na technice i uniwersytecie panował dzisiaj spokój. Wykłady na technice zostały znowu podjęte, natomiast w akademji handlowej przyszło do zaburzeń. **Studenci narodowo socjalistyczni urządzili manifestację antyżydowską, przyczem przyszło do starć i bójek. Rektor wstrzymał wykłady na dwa dni.** Studenci narodowo socjalistyczni kolportowali odezwy, domagając się zaprowadzenia numerus clauzus.

Niemiecki dyplomata odebrał sobie życie

Warszawa. 30 10. (Tel. wł.) Okoliczności tragicznej śmierci dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy Ditleya, który zmarł na polowaniu w powiecie starogardzkim, komplikują się. **Okazuje się, że było to samobójstwo. Zmarły zostawił list, w którym żegna się z rodziną.** W sprawie samobójstwa prowadzi śledztwo komisja. Przyczyny samobójstwa nie zostały podane do publicznej wiadomości.

Król włoski z wizytą w Watykanie.

Warszawa. 30 10. (Tel. wł.) Pierwsza wizyta króla włoskiego w Watykanie **ma być wyznaczona na 12 listopada.** Papież ma zrewizytować króla po Nowym Roku.

Akademja Nauk na Kapitolu.

Rzym. (AW). Wczoraj w obecności korpusu dyplomatycznego, członków rządu, oraz przedstawicieli parlamentu faszystowskiego i partji faszystowskiej, Mussolini dokonał otwarcia nowej włoskiej Akademji Nauk na Kapitolu. W swem przemówieniu Mussolini zaznaczył, iż **potrzeba było 4 lat pracy, aby stworzyć Akademję, która jest godna Rzymu, Włoch i faszyzmu.**

STANY ZJEDNOCZONE UDZIELIŁY GOŚCINY HR. KAROLYI.

Nowy Jork. (AW). Sekretarz stanu Stimson udzielił zezwolenia na krótki pobyt w Stanach Zjednoczonych emigranta węgierskiego hr. Karolyi wraz z żoną. Od r. 1925 hr. Karolyi mieszka w Paryżu, przyczem od tego czasu stara się o udzielenie mu wizy wjazdu do Stanów Zjednoczonych.

W OCZEKIWANIU POTANIENIA PIENIĄDZA.

Wiedeń. 30 10. (PAT.) Prasa wiedeńska wyraża przekonanie, że wypadki na giełdzie nowojorskiej spowodują potanienie pieniądza. Oczekują powszechnie, że bank angielski, a za nim **inne europejskie banki obniżą stopę procentową.** Z tego powodu panuje we Wiedniu nastrój optymistyczny. Odpływ kapitału z Ameryki wpłynie korzystnie na stosunki gospodarcze w Europie.

———OO———

Moskwa. (AW). Centralny komitet związków zawodowych, celem wzmocnienia akcji zbierania zboża, zmobilizował 100 brygad robotniczych. Brygady te wkrótce wyjadą na wieś.

Barcelona 30. 10. (PAT). W tennisowych zawodach reprezentacyjnych zwyciężyły Włochy Hiszpanję w stosunku 7:5 pkt.

Po zamknięciu kroniki.

100-LETNI STARZEC PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS.

Wczoraj wieczorem zdarzył się w Krakowie na ul. Rakowickiej tragiczny wypadek. Autobus tramwajowy, kursujący stale na cmentarz przejechał koło kościoła OO. Karmelitów Bosych Ignacego Czuczkiewicza, 100-letniego staruszka, który doznał złamania podstawy czaszki i ogólnych ciężkich obrażeń. Lekarz Pogotowia ratunkowego po opatrzeniu, przewiózł go do szpitala. Stan ofiary wypadku jest beznadziejny.

Zwycięstwo wyborcze Polaków w Czechosłowacji.

Mandaty otrzymali: dr. J. Buzek i Em. Chobot.

Wybory do parlamentu czesko-słowackiego przyniosły sukces naszym rodakom w Czechosłowacji. Zamiast dotychczasowego jednego mandatu otrzymali Polacy dwa w osobach posłów **dr. Jana Buzka** z Dąbrowej, członka Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz **Emanuela Chobota,** prezesa Centralnych Stowarzyszeń spożywczych. Cyfrowo rezultat wyborów. gdy chodzi o naszą mniejszość, przedstawia się następująco: lista zblokowanych stronnictw polskich uzyskała **w okręgu śląskim 30.710 głosów,** przez co w pierwszem skrutynjum przeszedł polski poseł. Porównanie z cyfrą z roku 1925, wykazuje obecnie przyrost około 2 tys. głosów. W całej Czechosłowacji uzyskala lista polsko-żydowska (połączenie było wybiegiem taktycznym) **102,694 głosy,** wskutek czego **w drugiem skrutynjum przypadł Polakom jeszcze jeden mandat.** Żydzi uzyskali ogólnie dwa mandaty.

Wspaniały rezultat wyborów przypisać należy w pierwszym rzędzie uświadomieniu narodowemu naszych rodaków w Czechosłowacji, którzy wystąpili zwartym frontem w czasie wyborów, tworząc Międzypartyjny Komitet polskich organizacyj.

Woldemaras bił monety dla siebie

Kowno. (AW.) W tutejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że niezależnie od 2 spraw wytoczonych już b. premjerowi Woldemarasowi i b. ministrowi skarbu Petrusowi, rząd pociągnie go do odpowiedzialności za to, iż swego czasu **nielegalnie bił monety na swoją korzyść i naraził przez to państwo na miljonowe straty.**

———o———

Samobójstwo organizatora spisku na Smetonę.

Kowno. (AW). W Kownie popełnił samobójstwo wybitny członek „Żelaznego Wilka“, kpt. Januszko. Podobno powodem samobójstwa było wykrycie spisku na prezydenta Smetonę przez członków organizacji „Żelaznego Wilka“ Na czele tego spisku miał stać właśnie kpt. Januszko.

Kłajpeda pod terrorem bandy nieznanych przestępców.

Kłajpeda 30. 10. (PAT). Okręg kłajpedzki jest w ostatnich czasach terenem **powtarzających się ciągle napaści rabunkowych.** Nieznani przestępcy dopuszczają się grabieży w centrum miasta, napadając przedewszystkiem na kobiety. **Napaści zdarzają się często na głównych ulicach miasta i kończą się nieraz zabójstwem ofiar.** Prasa tutejsza domagą się energicznej walki z przestępstwem i zaprowadzenia lepszego oświetlenia miasta. W całym okręgu kłajpedzkim ilość napadów rabunkowych i **zabójstw wzrosła bardzo znacznie.** Policja dokłada wszelkich starań, w celu ujęcia przestępców, przedewszystkiem znanego bandyty Jokusa, który dotychczas stale uchodził z rąk policji.

Sytuacja polityczna w Austrji uległa zaostrzeniu.

Wiedeń 30. 10. (PAT). Klub chrześcijańsko-społecznych radnych miejskich uchwalił **odrzucić propozycję burmistrza Seitza,** co do odrębnych rokowań między większością a mniejszością w wiedeńskiej radzie miejskiej, w sprawie **stanowiska prawnego Wiednia.** Odmowę uzasadnił klub chrześcijańsko społecznych tem, że: „ w obecnych warunkach byłyby rokowania z większością sejmu wiedeńskiego nie pożądane i nie doprowadziłyby do celu“.

Komentarze prasy zaznaczają w sprawie tej uchwały, że odrębne rokowania w ratuszu wiedeńskim przyniosłyby uszczerbek rokowaniom w parlamencie. Ponadto nie jest kwestja wiedeńska kwestją lokalną, lecz obchodzi ona całe państwo. Rokowania w ratuszu mogłyby być wdrożone dopiero wtedy, kiedy komisja konstytucyjna, a względnie jej podkomitet ustalą zarysy reformy konstytucji. „Arbeiter Zg.“ zapowiada, że wobec odmownego stanowiska chrześcijańsko społecznych radnych miejskich, **będą socjalni demokraci głosowali w parlamencie przeciw wszystkim paragrafom przedłożenia rządowego, odnoszącego się do Wiednia.**

Daladier zrzekł się misji.

Paryż. 30 10. (PAT.) O godz. 1 rano Daladier oświadczył, że zrzeka się misji tworzenia nowego rządu wobec tego, że udział pewnych osób, uważany przez niego za pewny, został uzależniony od warunku utworzenia rządu unji republikańskiej, co prowadziłoby do utworzenia gabinetu koncentracyjnego, który radykali odrzucili. Daladier złożył wizytę prez. Doumergue'owi dzisiaj o g. 9-ej rano, w czasie której zrzekł się ostatecznie misji utworzenia gabinetu.

Daladier w wywiadzie z przedstawicielem „Matin'a“ oświadczył, że **proponował Briandowi udział w rządzie akcji republikańskiej, w odpowiedzi na co Briand doradzał mu rozszerzenie gabinetu w kierunku prawicowym i odmówił.**

„Postanowiłem wtedy — mówił Daladier— zrzec się swej misji, na prośbę jednak moich przyjaciół i nalegania prezydenta Doumergue'a zgodziłem się poczynić jeszcze dalsze wysiłki. Czytając komunikat Brianda, przeznaczony dla agencji Havasa, w którym były premjer obiecywał swój udział w rządzie unji republikańskiej **doszedłem do przekonania, że warunek ten uniemożliwia mi utworzenie nowego rządu.**

Briand u prezydenta.

Paryż, 30. 10. (PAT) Prezydent Doumergue wezwał do siebie Brianda, który przybył do Pałacu Elizejskiego o ogdz. 10.45.

CLEMENTEL OTRZYMAŁ MISJĘ.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Misję tworzenia gabinetu francuskiego otrzymał senator Clementel należący do partji lewicowych radykałów.

Statut Banku międzynarodowego gotowy.

Baden Baden. 30 10. (PAT.) Komitet organizacyjny dla banku międzynarodowych wypłat **ukończył wczoraj swoje obrady nad projektem statutu, przyjmując klauzulę arbitrażową, która ma być zastosowana w stosunkach** między bankiem a jego klientami.

Sprawa arbitrażu między bankiem a poszczególnemi rządami została pozostawiona do załatwienia drugiej konferencji haskiej, z wyjątkiem **decyzji w sprawie głównej siedziby banku i artykułu, dotyczącego niektórych spraw banku, projekt statutu został w całości przyjęty.**

———OO———

Nowy statut faszyzmu.

ZE STANU WOJNY — W STAN POKOJU.

Rzym 30. 10. (PAT). Dyrektorjat partji faszystowskiej pod przewodnictwem **Mussoliniego** przystąpił do dyskusji nad **nowym statutem partyjnym,** który będzie przedstawiony do aprobaty Wielkiej Radzie Faszystowskiej. Statut opiera się na następujących przesłankach:

Narodowa partja **faszystowska jest milicją cywilną na służbie narodu.** Celem jej jest urzeczywistnienie wielkości narodu włoskiego. Od chwili swego powstania, która łączy się z odrodzeniem sumienia narodowego we Włoszech i z wolą zwycięstwa, aż do dnia dzisiejszego, **partja faszystowska uważała się za będącą w stanie wojny,** pierwotnie walcząc z tymi. którzy gwałcili wolność narodu włoskiego, dzisiaj zaś i zawsze walcząc w **obronie potęgi narodu włoskiego i o jej rozwój.** Faszyzm jest nie tylko ugrupowaniem włoskiem, skupiającem **się dookoła pewnego programu, zrealizowanego częściowo i mającego być realizowanym w dalszym ciągu,** jest on przedewszystkiem wiarą, która miała swoich wyznawców i w myśl reguł której pracują jako bojownicy nowi Włosi, zaprawieni do boju przez wysiłek zwycięskiej wojny i stałą walkę pomiędzy elementem narodowym i antinarodowym. Partja faszystowska **jest ściśle związana z temi zasadami.** Istnienie ich jest niezbędne dla utrzymania żywotności regime'u faszystowskiego. Faszyzm daleki jest od formuł dogmatycznych. Czuje on, że zwycięstwo leży w możliwości ciągłego odradzania się. **Faszyzm żyje dzisiaj myślą o przyszłości i patrzy na nowe pokolenia jako na siłę,** przeznaczoną do walki o wszystkie cele, zakreślone przez wolę dzisiejszego pokolenia. Regulamin partji i podział hierarchiczny, bez których nie może być mowy o dyscyplinie wysiłków i o kształceniu narodu, **biorą swe źródło i są normowane u góry,** gdzie zdają sobie dokładnie sprawę z całokształtu zadań, atrybucji funkcyj i zasług i gdzie kierują się jedynie względami na interes powszechny.

ANTYFASZYSTOWSKA BOMBA.

Luksemburg. 30. 10. (PAT) Pod jednym z okien pałacu sprawiedliwości **znaleziono bombę.** Przypuszczalnie chodzi tu o **manifestację przeciwko trybunałowi, który ma sądzić zabójcę szefa kancelarji tutejszego poselstwa włoskiego.**

Nie będzie strajku w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem.

Warszawa, (AW). **Dziś odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja między radą Zjazdu przemysłowców węglowych i związkami górniczemi w sprawie warunków pracy i płacy w górnictwie węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. W wyniku konferencji strony doszły do porozumienia i podpisały układ.**

Rozwiązanie zarządu Kasy Chorych w Częstochowie.

Częstochowa, 30. 10. (Tel. wł.). Rozporządzeniem ministra pracy p. Prystora **zostały rozwiązane zarząd i rada powiatowej Kasy chorych w Częstochowie. Komisarzem został mianowany dr. Józef [illegible]rczyński, były prezydent** miasta Sosnowca.

„Epoka“ i „Głos Prawdy“ zlikwidowane.

Warszawa 30. 10. (PAT). Dzisiaj ukazał się tu pierwszy numer nowego dziennika „Gazeta Polska“. Jak wiadomo „Gazeta Polska“ powstała z połączenia dwu dzienników warszawskich „Epoki“ i „Głosu Prawdy“, które z dniem dzisiejszym przestały wychodzić.

Walka o wolność prasy.

Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja dziennikarzy, prawników i posłów, na której rozważano sposoby obrony prasy przed słynnym kagańcowym dekretem prasowym.

Zaiste istnienie tego dekretu musi być wyjątkowem i niebezpiecznem dziwactwem jeżeli już do obrony przed nim zbierają się prawnicy. Na konferencji było reprezentowanych kilkadziesiąt pism. M. in. problem tej jątrzącej rany sprowadził do wspólnego stołu **takie pisma jak: „Gazeta Warszawska“ i „Robotnik“, „Rzeczpospolita“ i „Gazeta chłopska“, „Piast“ i „Wyzwolenie“ i t. d.**

Po dyskusji wybrano stały komitet prawników, który ma obmyśleć środki prawne, mające przywrócić prasie **należną jej swobodę** i normalne warunki pracy. **Prezesem komitetu** został były prezes Sądu Najwyższego, **dr. Aleks. Mogilnicki.**

Orgje dekretu kagańcowego trwają nadal. Codziennie kilka pism jest konfiskowanych na ziemiach Rzeczypospolitej. Mnożą się konfiskaty zwłaszcza na Pomorzu i na Śląsku. Co chwilę słyszymy o konfiskatach „Polonii“ katowickiej, „Słowa“ radomskiego, „Kurjera Lwowskiego“ i „Słowa Pomorskiego“.

Uciśniona, skrępowana prasa musi się bronić. Wszystkie pisma od socjalistycznych do endeckich włącznie (oczywiście prócz sanacyjnych) czują, że praca w tych warunkach jest męczarnią, a **mordowanie opinji publicznej** za pomocą konfiskaty, zaognia ogromnie zatarg kraju i sejmu z rządem.

Konsulaty polskie w Tuluzie i Chabarowsku

Warszawa. (AW). Jak się dowiadujemy, w budżecie Ministerstwa spraw zagranicznych na rok budżetowy 1930/31, przewidziane jest utworzenie konsulatu w Tuluzie dla celów opieki nad polskim żywiołem rolniczym we Francji, oraz w Chabarowsku na Syberji.

ZMIANY OSOBOWE W SEJMIE.

Warszawa. 30 10. (Tel. wł.) We środę pod przewodnictwem sędziego **Dutkiewicza,** jako zastępcy głównego komisarza wyborczego odbyło się posiedzenie **państwowej komisji wyborczej w pełnym składzie.** Na posiedzeniu rozpatrzono przesunięcia **mandatowe z list państwowych P. P. S. i Stronnictwa Chłopskiego** wskutek zaskarżenia i wyroku Sądu Najwyższego. Kmisja uchwaliła jednomyślnie **unieważnić mandat posłanki J. Markowskiej i na to** miejsce nadać mandat **p. Stążewskiemu z listy P. P. S.** z okręgu Święciany. Komisja postanowiła następnie **unieważnić mandat p. H. Towarnickiego** z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego i na to miejsce przyznać **mandat p. St. Januszowi ze Stronnictwa Chłopskiego.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 34

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

— Hh, hm, hm... Straszny cios.

— O, straszny zaiste... Trzeba było znać tę anielsko dobrą i piękną kobietę, to bobo rozkoszne, którego ojcem chrzestnym omal nie zostałem, (tylko że mi urlopu wtedy nie dali), trzebaby było widzieć, jak się to małżeństwo wzajemnie kochało, żeby móc zrozumieć bezgraniczną rozpacz Tadeusza i jego dzisiejsze napady melancholji... Albo i ta maleńka wykapana matka.

— Więc to była córka? — wyrwało się proboszczowi trochę za głośno.

— Nie mówiłem? — zdziwił się komandor.

— Mówił pan, drogi przyjacielu, ogólnikowo: dziecko, a potem: bobo.

— Tak, córka.... córeczka.

— Czy nie wie pan przypadkiem, jak było jej na imię?

— Na imię?... Ba, zapomniałem.. Wstyd wyznać niedoszłemu ojcu chrzestnemu, ale, jak Boga kocham, nie pamiętam... Że to jednak księdza proboszcza tak zainteresowało.

— Cóż dziwnego; historja smutna, lecz interesująca, z pana, komandorze, też narrator nielada, — zapewniał gospodarz z podpadającą skwapliwością, poczem spytał, czy komandor nie uważałby to za nietakt, gdyby on, zagadnął wręcz Leskiego, jak brzmiało imię jego córki i gdzie, choćby w przybliżeniu, został ów statek storpedowany.

— Jeśli chodzi o zaspokojenie ciekawości, to...

— Broń mnie Boże, — zastrzegł się ksiądz szybko; — Nie miałbym przecież serca dla zaspokojenia swej ciekawości, rozdrapywać starą ranę w sercu nieszczęśliwego człowieka... Ale może,... dzięki tym informacjom, powiodłoby mi się wskazać p. Leskiemu gdzie pochowano jego zacną małżonkę.

— Tak, czy owak te wspomnienia zasmucą go jeszcze bardziej, — odparł komandor z pewnem roztargnieniem, bo znużony skrupulatną indagacją gospodarza, przysłuchiwał się już od chwili rozmowie swoich młodszych kolegów. Tematem tej rozmowy był dzisiejszy wypadek, który omal nie skończył się katastrofą. Oto jeden z hydroplanów, przelatując koło wioski Chałupy ponad półwyspem, mianowicie od zatoki na stronę „Dużego morza“, obniżył swój lot tak bardzo, że podwoziem zaczepił o najwyższe druty telefoniczne. Na szczęście pękły one pod takiem uderzeniem z podobną łatwością, z jaką papierowa taśma u mety pęka na dwoje, kiedy w nią uderzą piersi zwycięskiego biegacza. Pilot i obserwator nie wiedzieli nawet, że skrzydła ich pięknego ptaka otarły się o złowrogie skrzydło śmierci i rzecz wydała się dopiero później.

Tymczasem proboszcz już powstał z krzesła.

— Niema smutku bez radości, tak to już Pan Bóg urządził, — mruknął, nawiązując do ostatnich słów komandora i okrążywszy stół, przysiadł się do Leskiego.

Lakoniczne, niechętne odpowiedzi nieszczęśliwego męża i ojca, zaciemniły jeszcze sprawę. Córce było na imię Wanda, zaś statek miał zatonąć gdzieś blisko południowych brzegów wyspy Gotland. Leski rok czasu zgórą stracił, przebiegając wszystkie nadmorskie osady na Gotland i Oland, lecz grobu swej małżonki ani córeczki nie znalazł, jak również nie zdołał się upewnić co do miejsca katastrofy... Niezrażony tem niepowodzeniem, postanowił proboszcz zrobić pewien eksperyment, bowiem po wysłuchaniu opowieści komandora, uczepiła się go uparta nadzieja, że on tylko zdoła rzucić snop światła na tajemnicę najdroższych osób Leskiego i zdoła go pocieszyć w jego smutku...

— Może przejdziemy do saloniku na kawę.

— A kiedy to nam ksiądz proboszcz zdezerterował? — zażartował komandor, który, jak zresztą nikt z obecnych, nie zauważył chwilowej nieobecności gospodarza.

Podzieleni na grupki, przeszli do sąsiedniego pokoju, gdzie gościnny gospodarz poczestował ich kawą i likierem. Obsługując miłych gości, manewrował w ten sposób, by uwagę ich zwrócić na niewielką, oszkloną gablotkę i powiodło mu się to niebawem.

— O, stare monety. — ucieszył się kapitan Z. znający się nieco na numizmatyce... — Wcale ładna kolekcja.

— Wolne żarty, panie kapitanie, — bronił się zadowolony proboszcz a równocześnie uprzejmym gestem i uśmiechem zachęcał Leskiego, aby także obejrzał jego zbiorek.

— Nie znam się na numizmatyce, — mruknął „posępny pan“ niechętnie; — Nie potrafię docenić wartości tych zbiorów, — dodał, kiedy uparty gospodarz wziął go pod ramię, a w duchu pomyślał sobie: „Ależ to nudna piła“...

Kiedy stanęli przed otwartą gablotką, prześlizgnął się obojętnem jak kamień spojrzeniem po rządkach nagromadzonych tu monet i jako człowiek dobrze wychowany, wygłosił kilka konwencjonalnych pochwał.

— A jednak zna się pan na tem, — mruksął gospodarz chytrzei bez ceremonji przytrzymał go za rękaw rzekomego znawcę, kótry zdradzał wielką chęć do rejterady w stronę kanapy. — Proszę jeszcze to tutaj zobaczyć.. O, ten talar niemiecki jubileuszowy.

— Tak, rzadki okaz, — burknął Leski wcześniej, nim spojrzał w tamtą stronę. Ale przecież spojrzał i drgnął dziwnie... — Co to jest? — spytał cicho, wskazując na leżący tuż obok pubileuszowego talara złoty przedmiot, eliptycznego kształtu, artystycznego kształtu, artystycznie wycyzelowany i z pomocą dwóch maleńskich ogniw przytwierdzony do złotego łańcuszka.

Zwycięski uśmiech zaigrał na ustach gospodarza.

— To medaljon, — odparł tonem sztucznie obojętnym. — Bardzo ładna robota... Może chce pan obejrzeć?

— Tak, tak, proszę, — gorączkował się Leski, wyciągając drżącą dłoń po piękne cacko złotniczego kunsztu.

Proboszcz nie spuszczał go z oka.

— To się otwiera, — wtrącił pouczająco; — Tam wewnątrz są dwie minjaturki, przedstawiające mężczyznę i młodą, bardzo urodziw...

— Jezus, Marja!... Skąd ksiądz to ma?.. — wrzasnął Leski takim głosem, że w saloniku zrobiła się cisza, jak makiem nasiał. Dalej rozmawiający zaczęli się zbliżać na palcach do gablotki, a komandor spojrzał z niepokojem na trupio bladą twarz przyjaciela i zatroskany szczerze, objął go wpół ramieniem.

— Co ci się stało, Tadziu? — spytał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

L. 3508/1929
B. b.

Ogłoszenie Licytacji!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego, w otworzyć się mającej ulicy na gruntach Spółki „Esge“ w dzielnicy XVI. z rur betonowych o średnicy 0'30 m. na długości 333 mb., odbędzie się w Budownictwie m. Oddział B. rozprawa za pomocą pisemnych ofert w dniu 5 listopada b. r. o godz. 12 w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu pracy.

Wadjum wynosi 5% ceny ofertowej.

Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie możność przerwania robót około tego kanału w każdej chwili, którą uzna za stosowną — bez żadnego odszkodowania dla przedsiębiorcy.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12, w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 28 października 1929 r.

Magistrat stoł. król. miasta KRAKOWA

„Generał Rozwadowski“

Garść faktów z życia i pracy ś. p. Generała, wydana przez współpracowników i towarzyszy broni w pierwszą rocznicę śmierci, z 25-ma ilustracjami.

Dzieło, składające się z dwóch części, zawiera następujące rozdziały
w I części: Lata 1866 — 1914, Wojna światowa, Poza frontem, Insurekcja ruska — Obrona Lwowa, W misji dyplomatycznej, Cud nad Wisłą, zwycięstwo, koniec wojny, Po wojnie.
w II części: Generał Rozwadowski a Galicja wschodnia, Głosy i wspomnienia, Dziesięciolecie.

Cena egzemplarza zł. 12·—,

w opasce poleconej po nadesłaniu należytości przekazem pocztowym zł. 13·10 — za pobraniem pocztowem zł. 14·05

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.

Skład główny w Księgarni Krakowskiej, Kraków św. Krzyża 13

Nowo otwarta

Kwiaciarnia

Stefanji Markiewiczowej
Kraków, Karmelicka 16
poleca:
Wieńce, wiązanki, bukiety ślubne, kosze imieninowe, żardyniery oraz różne roboty w zakres kwiaciarstwa wchodzące.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Mieszkanie

5-cio pokojowe pełny komfort zaraz do odstąpienia zamożnemu katolikowi. Oglądać od piątku 1/XI. do niedzieli 3/XI. między 12—1. oraz 3—4 **Wolska 9. I piętro lewo** po 3/XI zgłaszać **Rabka Kotel Zakładowy pod „mieszkanie“.** 861

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka do wynajęcia przy ul. Moniuszki boczna Mogilskiej (Osiedle Ofic.) 862

Unieważniam zgubioną książkę wojskową na nazwisko Dulijan Marcin ur. 1889 Radłów wydaną przez P. K. U. Kraków. 865

Firma AU BON MARCHÉ

Kraków Szpitalna 11 Telefon 2755. Poleca: **najmodniejsze** Kapelusze — Koszule — Krawaty — Szale — Pyjamy — Bonżurki — Pullovery — Kamizelki — Bielizna ciepła — Rękawiczki — Pończochy — Skarpetki — Obuwie — Getry — Pierwszorzędne gatunki — Ceny najniższe. 863

Kawaler

z matką starszą lecz zdolną do pracy, **poszukuje** w obrębie Krakowa **miejsca stróża domowego,** o ile być może z dodatkową posługą. Zna służbę, religijny i bezwzględnie uczciwy. 869

Gospodyni poszukuje zaraz samodzielnej posady na plebanji Nowakowa Kraków Bronisławy 11 863

„MUZYKA i ŚPIEW“

Miesięcznik Artystyczny poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej.

Nr. 80 (listopad) zawiera: *Dr Józef Reiss:* „Muzyka w murach więzienia“; **Dwie nieznane pieśni monogramisty S. C.** z XVI wieku; dalszy ciąg Psalmów Mikołaja Gomółki. — *Jan Czech:* **Dwie nowe kolędy** na chór mieszany. — *O. Bernardino Rizzi:* **Dwie kolędy** na chór chłopięcy 3-głosowy w interpretacji modernistycznej. — *Tomasz Flasza:* **Wieniec pieśni** dla młodzieży (na chór szkolny 3-głosowy).

Prenumerata roczna zł 8·—
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.
Konto P. K. O. Nr. 400.883

Egzemplarze okazowe wysyła się za nadesłaniem znaczka pocztowego za 25 groszy.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Farka.